

Rafał Szczygieł

UNIwersytet Papięski Jana Pawła II w Krakowie

Oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel” w latach 1945–1946 w świetle dokumentów UB¹

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie oddziału Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel” działającego na przełomie lat 1945 i 1946 w powiatach brzozowskim, dębickim i mieleckim. Temat ten nie został opracowany, a w dotychczasowej literaturze znajduje się niewiele informacji o działalności partyzantki oddziału NSZ „Mściciela”. Ze względu na brak literatury dotyczącej działalności Jana Stefki podstawę źródłową, na której oparty jest artykuł, stanowią materiały archiwalne pochodzące ze zbiorów Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie. Są to sprawozdania wytworzone przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Dębicy oraz akta osobowe funkcjonariuszy dębickiej bezpieki. Niezwykle ważne, a zarazem stanowiące cenne źródło wiedzy o działalności oddziału są teczki: „Charakterystyka nr 13 oddziału Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Stefko Jan ps. «Mściciel»”, „Sprawa agenturalno-poszukiwawcza pod kryptonimem «Rozwiedziony»” oraz protokoły z przesłuchań podejrzanych i świadków, które wykorzystano przy pisaniu artykułu.

Cenne informacje otrzymał autor od Ludwika Różańskiego, mieszkańca Grudnej Górnej, który był świadkiem wydarzeń z lutego 1946 roku. Ponadto do opracowania tematu wykorzystano literaturę dotyczącą bezpośrednio Dębicy (Józefa Buszki i Feliksa Kiryka²) oraz przedstawiającą działalność oddziałów

¹ Artykuł stanowi część rozprawy doktorskiej przygotowywanej pod kierunkiem ks. prof. dr hab. Bogdana Stanaszka na Wydziale Historii i Dziedzictwa Kulturowego Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II w Krakowie. Autor składa mu podziękowania za udzielenie cennych wskazówek i rad przy pisaniu niniejszego artykułu.

² *Dębica. Zarys Dziejów miasta i regionu*. Pod red. J. Buszki, F. Kiryka. Kraków 1995.

partyzanckich w poszczególnych powiatach (Miroslawa Surdeja³, Pawła Fornala⁴, Piotra Chmielowca⁵, Bogdana Stanaszka⁶, Wiesława Syrka⁷).

Artykuł składa się z trzech rozdziałów. W pierwszym opisano powstanie oddziału i jego struktury. W drugim przedstawiono zbrojną działalność w powiatach krośnieńskim, brzozowskim, dębickim i mieleckim. W rozdziale trzecim opisano likwidację oddziału w 1946 roku i okoliczności śmierci dowódcy.

1. Powstanie oddziału

Narodowe Siły Zbrojne, działające w okresie okupacji niemieckiej na terenie Rzeszowszczyzny, jako nieliczne, silnie zakonspirowane komórki nie przejawiały większej aktywności. W styczniu 1944 roku został rozwiązany Okręg IV Rzeszów Narodowych Sił Zbrojnych. Tworzące ten okręg powiaty zostały włączone w skład Krakowskiego Okręgu NSZ (Okręg VII). Były to powiaty: nr 14 Gorlice, nr 15 Jasło, nr 16 Krosno, nr 17 Dębica, nr 18 Mielec, nr 19 Tarnobrzeg, nr 20 Kolbuszowa, nr 21 Rzeszów, nr 22 Nisko i nr 23 Łańcut⁸. Okresem największego rozwoju szeregów konspiracyjnych tej organizacji na Rzeszowszczyźnie był rok 1946. Wskazują na to liczebność i liczba oddziałów partyzanckich działających na tym terenie, mających duże zaplecze konspiracyjne i poparcie niechętnej władzom komunistycznym ludności⁹.

Oddział NSZ założony został z inicjatywy Jana Stefki¹⁰ ps. „Mściciel” w grudniu 1945 roku. Za najważniejszy cel przyjął likwidację działaczy o poglądach

³ M. Surdej, *Oddział partyzancki Wojciecha Lisa 1941–1948*. Rzeszów-Mielec 2009.

⁴ P. Fornal, *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949)*. Rzeszów 2010.

⁵ P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956*. Rzeszów 2008.

⁶ B. Stanaszek, *Sprawa agenturalna „Północ”. Represje UB wobec działaczy niepodległościowego podziemia i społeczeństwa na pograniczu powiatów: jasielskiego, dębickiego i tarnowskiego*. Brzostek 2009.

⁷ W. Syrek, *Przeciw brunatnemu i czerwonemu zniewoleniu. Józef Cieśla „Topór”*. Krosno 2009.

⁸ A. Zagórski, *Walka o niepodległy byt narodu polskiego*. W: *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu*. Pod red. J. Buszki, F. Kiryka. Kraków 1995, s. 513.

⁹ Tamże.

¹⁰ Jan Stefko, ps. „Mściciel”, syn Ignacego i Józefy z domu Skoczylas, ur. 17 VI 1900 roku w Kozach, powiat Bielsko-Biała. Ukończył 7 klas szkoły podstawowej, z zawodu był murarzem. W 1932 roku przyjechał do Zakopanego, gdzie został zatrudniony przy budowie szpitala i domu „Bratnia Pomoc”. W latach 1936–1939 przebywał w Rzeszowie, gdzie pracował jako majster przy budowie domów osiedla WSK. Od wiosny 1939 roku pracował w majątku hrabiego Reja w Przecławiu, powiat Mielec. W sierpniu 1939 roku został powołany do WP. Powrócił do Przecławia po kapitulacji

lewicowych, członków PPR, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa oraz rozbijanie żołnierzy Wojska Polskiego i posterunków Milicji Obywatelskiej. Pod koniec 1945 roku Jan Stefko zwerbował do tworzonego przez siebie oddziału kilku członków AK z Golcowej i Domaradza w powiecie brzozowskim. W styczniu 1946 roku rozpoczął nową akcję werbunkową, zachęcając osobiście do wstępowania do tworzącego się oddziału. Werbując nowych członków, „Mściciel” obiecywał wynagrodzenie i „szeroką działalność terrorystyczną”¹¹. W charakterystyce nr 13 zapisano, że „w okresie tym na terenie pow. Brzozów, Krosno działały różne ugrupowania «bandyckie» i elementy te stanowiły bazę werbunkową do jego bandy”¹². W tym samym miesiącu Jan Stefko nawiązał łączność z kierownikiem Rady WiN na powiat brzozowski, Franciszkiem Woźniakiem ps. „Brzeszcz”¹³.

Jeden z członków organizacji WiN „Brzeszcza”, Adam Jary, zeznał, że „na początku stycznia 1946 r. przesłał pismo do dowódcy «Brzeszcza», informując go, że niejaki «Mściciel» na terenie Domaradza tworzy partyzantkę NSZ i pozyskuje kolejnych ludzi. Jednak kontakty pomiędzy Franciszkiem Woźniakiem ps. «Brzeszcz» a Stefką nie układały się najlepiej. Świadczy o tym dalsze zeznanie Adama Jary, w którym «Brzeszcz» odpowiedział, że «Mściciel» to «banda rabunkowa», która nie ma nic wspólnego z WiN, a «Mściciela» należy przepędzić z tamtejszego terenu”¹⁴.

Jan Gomółka w listopadzie 1945 roku ukrywał się przed funkcjonariuszami MO. W połowie stycznia 1946 roku do jego mieszkania w Golcowej przyszedł

w wrześniu 1939 roku. Od tego samego roku pełnił funkcję wójta w Przecławiu, a od listopada 1940 do sierpnia 1944 roku pracował na stanowisku kierowniczym w niemieckiej firmie budowlanej Todt. Na początku stycznia 1945 roku wstąpił do PPR i został mianowany pełnomocnikiem do spraw reformy rolnej w powiecie Bielsko-Biała. W dniu 2 V 1945 roku został aresztowany przez funkcjonariuszy PUBP Bielsko-Biała pod zarzutem współpracy z okupantem niemieckim i osadzony w krakowskim więzieniu. 15 XI 1945 roku zbiegł z więzienia na Montelupich i ukrywał się u Władysławy Wolanin w miejscowości Golcowa, powiat Brzozów. W grudniu 1945 roku wyrokiem Sądu Okręgowego w Tarnowie skazany na 10 lat więzienia. AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 6.

¹¹ Tamże, s. 3.

¹² Tamże.

¹³ Franciszek Woźniak *vel* Stanowski, ps. „Brzeszcz”, „Stary”, „Bogoń”, ur. 18 XII 1907 roku we Lwowie, wykształcenie średnie. Odbił przeszkolenie wojskowe w Dywizyjnej Szkole Podchorążych w 5 DP. Od maja 1944 roku przebywał w AK Brzozów, pełniąc funkcję zastępcy Obwodu kpt. Józefa Cząstki. Działał w strukturach konspiracyjnych po rozwiązaniu AK. Wyjechał na Ziemię Odzyskane w listopadzie 1946 roku; po zastosowaniu amnestii ujawnił się w PUBP Kłodzko w 1947 roku. Po zastrzeleniu kierownika PUBP w Brzozowie ukrył się w Jeleniej Górze pod przybranym nazwiskiem Henryk Rudnicki. Dalsze jego losy są nieznane. P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956*. Rzeszów 2008, s. 111–112.

¹⁴ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 3.

Władysław Wójcik, nakłaniając go do wstąpienia w szeregi partyzantki „Mściciela”, gdzie, jak sam stwierdził, „będzie mógł bezpiecznie ukrywać się przed milicją”¹⁵. Jan Gomółka przystał na propozycję Wójcika i jeszcze tego samego dnia udał się na wskazane miejsce do Domaradza na spotkanie z „Mścicielem”. Dzień później Stefko zwrócił mu zabrany poprzedniego dnia pistolet Parabellum¹⁶, przechowywany w domu od czasów okupacji niemieckiej¹⁷. W tym czasie Jan Stefko opuścił Domaradz i przemaszerował ze swoimi ludźmi do Malinówki na teren pow. Krosno, gdzie przystąpił do rozbudowy oddziału poprzez pozyskiwanie ochotników i werbunek dezertersów z Milicji Obywatelskiej i Wojska Polskiego. Podczas pobytu w Malinówce Jan Stefko mianował się porucznikiem¹⁸.

Na podstawie akt śledczych UB można ustalić okoliczności werbunku nowych członków do partyzantki NSZ „Mściciela”. Przesłuchiwany 21 lutego 1946 roku w areszcie śledczym Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Dębicy Jan Dąbrowski¹⁹ ps. „Świerszcz”, dezerters z Wojska Polskiego zatrzymany w styczniu 1946 roku przez członków oddziału Stefki, tak wspominał wstąpienie do oddziału: „gdzieś w połowie stycznia 1946 r. kiedy powracałem z miasta Korczyna, około 1/2 km za miastem zostałem zaskoczony przez trzech osobników, z których dwóch było ubranych w cywilne ubranie, jeden zaś w wojskowy mundur. Wtedy zostałem rozbrojony, a w drugim dniu odstawiony do por. «Mściciela» przebywającego w Woli Komborskiej. Od połowy stycznia br., kiedy zostałem doprowadzony do por. «Mściciela», powiedział do mnie «będziecie u mnie w AK», na co odrzekłem mu «ja mam ojca starego i chciałem mu pomóc i niedługo będę zwolniony». „Mściciel” odpowiedział «dobrze, za miesiąc cię puszcze, ale z innej okolicy». Zgodziłem się na powyższą propozycję. Otrzyma-

¹⁵ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9.

¹⁶ Parabellum – niemiecki pistolet samopowtarzalny.

¹⁷ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9.

¹⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 3.

¹⁹ Jan Dąbrowski, ps. „Świerszcz”, syn Józefa i Stefanii z domu Owczarek, ur. 24 XII 1922 roku w Zaborowiu, pow. Brzeziny, woj. Łódzkie; pochodzenie chłopskie. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, z zawodu był rolnikiem. Do 1939 roku pracował na roli przy rodzicach. W 1943 roku pracował w służbie budowlanej na torach kolejowych w okolicach Radomia na rzecz okupanta niemieckiego. W 1944 roku pracownik fizyczny organizacji Todt w Tomaszowie Mazowieckim, po kilku miesiącach przekazany do lotnictwa niemieckiego w Gliniku koło Spały. W maju 1945 roku został powołany do WP do 45 pułku piechoty w Koronowie i Chełmie. Jesienią 1945 roku przeniesiony do 8 dywizji piechoty w Krośnie. W 1945 roku zdezerterował z WP. Ujęty 20 II 1946 roku. Wyrokiem WSR w Rzeszowie 25 VI 1946 roku skazany na 15 lat więzienia. Zmarł w więzieniu 7 VI 1948 roku. Tamże, s. 27. Kwestionariusz osobowy.

łem od por. «Mściciela» pseudonim «Świerszcz» – nie miałem żadnej funkcji, byłem żołnierzem”²⁰. Dąbrowski, pozbawiony możliwości powrotu do jednostki, w zamian za odebrany mu automat otrzymał karabin sowiecki²¹.

14 stycznia 1945 roku do oddziału przez mieszkańca Golcowej Władysława Wójcika został zwerbowany Zygmunt Ząbek, który udał się do Malinówki, gdzie wówczas przebywał „Mściciel”²². Ząbek tak opisał pierwsze dni w partyzantce: „Do bandy «Mściciela» należałem od dnia 14 I 1945 r. Zwerbował mnie Władysław Wójcik zamieszkały w Golcowej pow. Brzozów. Z Malinówki poszliśmy wszyscy do Haczowa, tu kwaterowaliśmy u młynarza Wojtonia Józefa, gdzie «Mściciel» powiedział, że jesteśmy z AK. Tu byliśmy jeden dzień, skąd wróciliśmy z powrotem do Malinówki i następnie poszliśmy na Wolę Komborską pow. Krosno. Tam kwaterowaliśmy u Kwolek Franciszki”²³. Zygmunt Ząbek bez jakiegokolwiek sprzeciwu wyraził chęć pozostania w partyzantce. Po kilku dniach uznany przez Jana Stefkę za pewnego członka powstającego oddziału, otrzymał do dyspozycji automat sowiecki i pistolet Walther²⁴. Około 10 stycznia 1946 roku do domu Stanisława Fronia²⁵ w Domaradzu przybył Tadeusz Kurcoń, który zaprowadził go do Drykowej, gdzie kwaterował Stefko. Po drodze spotkali się z Zygmuntem Ząbkim, który wręczył Froniowi dziesięciopistoletowy karabin, polecając jednocześnie dostarczyć go „Mścicielowi”. Po przybyciu do kwatery Stefko ten sam karabin przydzielił Froniowi²⁶.

Jan Stefko przebywał w ukryciu. Za kwaterę służyły zabudowania gospodarcze osób zaufanych wobec dowódcy, które zmieniał co jakiś czas. W Woli Komborskiej Stefko ukrywał się u Franciszki Kwolek, natomiast pozostała część

²⁰ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 44–45, Dębica 21 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Jana Dąbrowskiego.

²¹ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 8.

²² Tamże, s. 9.

²³ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 6, Łańcut 23 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Ząbka.

²⁴ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9; Walther – niemiecki pistolet samopowtarzalny.

²⁵ Stanisław Froń, syn Wincentego i Katarzyny z domu Jarej, ur. 3 V 1925 roku w Domaradzu, pow. Brzozów. Ukończył 4 klasy szkoły powszechnej, z zawodu był rolnikiem. Brał udział w napadzie na agencję pocztową w Iwierzycach, rozbił centralę telefoniczną 14 II 1946 roku. 18 II 1946 roku napadł na majątek PGR w Przecławiu, 20 II zbiegł z okrażeń w Grudnej Górnej. 14 III został aresztowany przez PUBP w Brzozowie. 25 VI 1946 roku został skazany w trybie doraźnym przez WSR w Rzeszowie na 6 lat więzienia. Zwolniony po zastosowaniu amnestii 26 VI 1949 roku AIPN Rz, 0172/14/J, k. 28, Kwestionariusz osobowy.

²⁶ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9.

oddziału w domu Dunajewskiej i w sklepie Długożowej²⁷. W tym okresie „Mściciela” ukrywał szwagier Władysław Gosztyła, u którego w domu znajdował się magazyn broni. Gosztyła był gońcem Stefki z zadaniem pozyskiwania do partyzantki nowych członków²⁸. Nowo przybyłych kandydatów najpierw kierowano do Stefki, który przydzielał im broń i funkcję w oddziale. Poza werbunkami jedną z częstych metod stosowanych w okresie rozbudowy oddziału były wezwania dostarczane przez łącznika potencjalnym kandydatom do partyzantki.

Odbywało się to w następujący sposób: dowódca oddziału Jan Stefko posyłał łącznika do osoby, z którą chciał współpracować. Po przybyciu na miejsce zamieszkania kandydata do oddziału łącznik przekazywał list napisany przez „Mściciela”, ze wskazówkami kierunku trasy i miejsca pobytu dowódcy. Następnie osoba wskazana przez Stefka, sama bądź w towarzystwie gońca, udawała się na miejsce wyznaczone w liście. Wspominał o tym podczas przesłuchania Władysław Rogoż²⁹, który powrócił z zachodu do Domaradza na święta Bożego Narodzenia w grudniu 1945 roku. „W domu przebywałem około jednego miesiąca, tj. mniej więcej do końca stycznia 1946 roku. W tym czasie przyszedł do domu nieznan mi człowiek, przynosząc mi wezwanie, abym się zgłosił do Haczowa. Drugie wezwanie dostałem, abym się zgłosił do Malinówki, gdy po raz trzeci dostałem wezwanie następującej treści: Rogoż Władysław ma się zgłosić do «Mściciela» do Malinówki, goniec, który przyszedł z wezwaniem, zaprowadził mnie do Malinówki do «Mściciela», który powiedział: wy musicie przy mnie zostać. Ja przystałem na to”³⁰. Po rozmowie z „Mścicielem”, Władysław Rogoż został przydzielony do partyzantki; otrzymał automat niemiecki MP³¹ i jeden pistolet Parabellum³². W połowie stycznia 1946 roku pisemne wezwanie od gońca z rozkazem przybycia do Malinówki otrzymał mieszkaniec Domaradza Franci-

²⁷ AIPN Rz, sygn. 043/421, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grębosza.

²⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 31, Kwestionariusz osobowy.

²⁹ Władysław Rogoż, syn Andrzeja i Katarzyny z domu Stach, ur. 1 IV 1908 roku w Domaradzu, pow. Brzozów, ukończył 4 klasy szkoły powszechnej. Z zawodu był szklarzem. W 1939 roku pracował jako listonosz na poczcie w Domaradzu. W 1943 roku poszukiwany przez okupanta niemieckiego za nielegalny ubój. Po wyzwoleniu w poszukiwaniu swojej siostry wyjechał do Wittenbergi, gdzie pracował jako szklarz. 25 VI 1946 roku skazany przez WSR w Rzeszowie na karę 15 lat więzienia. Został zwolniony z więzienia po zastosowaniu amnestii w 1956 roku. AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 47, Dębica 11 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Rogoża.

³⁰ Tamże, s. 47.

³¹ MP – niemiecki pistolet maszynowy (Maschinenpistole – Schmeisser).

³² AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9.

szek Noster. Udał się więc na oznaczone miejsce do kwatery Stefki i przystąpił do partyzantki. W międzyczasie Franciszek Noster zwichnął nogę i powrócił do domu, gdzie leczył się do 10 lutego 1946 roku. Po powrocie do oddziału otrzymał od dowódcy automat PPSz³³. Ważną rolę w partyzantce odgrywali łącznicy.

Funkcję łącznika oddziału pełniła Władysława Wolanin, która wraz ze swoją siostrą Stanisławą Wolanin pozyskiwała do oddziału nowych członków z terenu Tuszyny. Poza tym roznosiły rozkazy i zbierały informacje o funkcjonariuszach UB i MO³⁴. Za pośrednictwem Stanisławy Wolanin do oddziału został wezwany Józef Grębosz zamieszkały w Tuszynie, dezertor z WP, który tak wspominał ten dzień: „Do organizacji AK zwerbowała mnie żona komendanta bandy Władysława Stefko z d[omu] Wolanin zamieszkała w Tuszynie. Nazajutrz, tj. 15 I br., przyniosła mi list zaadresowany pismem maszynowym «Stefko Jan» i odwiozła mnie do Rzeszowa, na drogę dała mi informacje, jak dojść do wsi Golcowa. Ponieważ tam nie zastałem męża Stefkowej, siostra jej, Stanisława Wolanin, odprowadziła mnie do wsi Malinówka, gdzie go spotkałem”³⁵. Skierowany do Jana Stefki, Grębosz wyraził zgodę na działalność partyzancką, równocześnie otrzymując od dowódcy automat sowiecki³⁶.

Kolejną grupę oddziału stanowili ludzie, którzy ochotniczo zgłaszali się do partyzantki. Jednym z nich był Władysław Praisner, zamieszkały w Woli Kombońskiej, który do oddziału wstąpił na początku lutego 1946 roku. Pełnił funkcję szeregowca, działając pod pseudonimem „Jastrząb”³⁷. W chwili wstąpienia do grupy otrzymał do dyspozycji karabin sowiecki wraz z amunicją. Można się domyślać, że przesłuchania prowadzone przez oficerów śledczych były w większości zmanipulowane. Podczas przesłuchania w WUBP w Rzeszowie Praisner podał taki motyw włączenia się do oddziału: „Ja udałem się do «Mściciela», ażeby mnie przyjął, ponieważ chciałem walczyć z bezpieczeństwem i obalić rząd Polski, a także nic nie robić, rabować, a dobrze żyć”³⁸. Podczas pobytu w Malinówce Jan Stefko nawiązał kontakt z oddziałem NSZ Antoniego Żubryda³⁹ ps. „Zuch”, działającego

³³ Tamże, s. 8; PPSz – pepesza (pistolet pulemiot Szpagina).

³⁴ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 61, Kwestionariusz osobowy.

³⁵ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 54, Dębica 22 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grębosza.

³⁶ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 8.

³⁷ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 48, Kwestionariusz osobowy.

³⁸ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 13, Rzeszów 28 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Praisnera.

³⁹ Antoni Żubryd, ps. „Zuch”, ur. 4 IX 1918 roku w Sanoku. Ukończył Szkołę Podoficerską dla Małoletnich nr 2 w Śremie. Od 1936 roku był zawodowym podoficerem i instruktorem w 40 pp „Dzieci Lwowskich”. Za zasługi w kampanii wrześniowej odznaczony Krzyżem Walecznych. Zbiegł

na terenie powiatów Brzozów, Krosno i Sanok. Do spotkania doszło w domu Wiktorii Kot, gdzie mieściła się kwatery „Mściciela”⁴⁰. Rozmowy trwały przez cały dzień, jednak trudno na podstawie zachowanych materiałów stwierdzić, jaki był ich temat. Jeden z żołnierzy Stefki – Józef Grębosz⁴¹ ps. „Pszczółka” podczas przesłuchania zeznał: „W Malinówce byliśmy jeden dzień, gdzie kwatrowaliśmy wraz z por. Żubrydem. Z Żubrydem Stefko «Mściciel» rozmawiał przez cały czas, jednak co mówili, nie mogłem słyszeć, gdyż ci widocznie mieli jakieś tajemnice. Tam przybyło około 35 ludzi w mundurach uzbrojonych w RKMy⁴², tam pili wódkę, śpiewali piosenki partyzanckie”⁴³. Następnego dnia Żubryd dał swoim partyzantom rozkaz, aby zabrali ze sobą coś do jedzenia i oznajmił im, że wyruszają na Ukrainę, aby walczyć z Ukraińcami, tak jak oni z ludnością polską⁴⁴. Jan Stefko nie wyjechał z Żubrydem ani też nie nawiązał z nim współpracy.

Nie wiadomo, czy Stefko był podporządkowany Żubrydowi. Na podstawie informacji dostarczonych przez towarzysza o pseudonimie „Michał”, członka oddziału „Zucha”, Żubryd miał się osobiście zwrócić do Stefki słowami: „jeżeli w krótkim czasie «Mściciel» nie odejdzie z tutejszego terenu, to go sprzątnie, bo

z transportu do obozu jenieckiego i powrócił do rodzinnego Sanoka. Na początku 1940 roku złapany przez sowiecką straż pograniczną podczas próby przejścia przez linię demarkacyjną. Podpisał zobowiązanie do współpracy z pogranicznym wywiadem NKWD, w którym działał do 22 VI 1941 roku pod pseudonimem „Orłowski”. W listopadzie 1941 roku aresztowany przez Niemców, 5 IX 1942 roku skazany na karę śmierci. Ranny w czasie ucieczki z transportu na rozstrzelanie. Po wyleczeniu ran zimą 1943 roku powrócił do Zagórza, gdzie ukrywał się do przyścia Armii Czerwonej. W sierpniu 1944 roku ponownie podjął współpracę z NKWD w Sanoku jako tłumacz i oficer śledczy. Od 26 IX 1944 roku oficer śledczy PUBP w Sanoku. Dowódca Organizacji Dywersji Bojowej – Samodzielnego Batalionu Operacyjnego NSZ. 15 IV 1945 roku oddział „Żubryda” zastrzelił kierownika PUBP w Sanoku ppor. Tadeusza Sieradzkiego. 24 X 1946 roku został zastrzelony wraz ze swoją żoną w lesie koło Malinówki. P. Chmielowiec, *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956...*, s. 105–109.

⁴⁰ AIPN Rz, sygn. 0172/14/I, s. 73. Kwestionariusz osobowy.

⁴¹ Józef Grębosz, ps. „Pszczółka”, syn Edmunda i Karoliny, ur. 6 III 1921 roku w Tuszynie, pow. Mielec. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, z zawodu był murarzem. W kwietniu 1945 roku zdezerterował z Wojska Polskiego. W styczniu 1945 roku wstąpił do oddziału NSZ „Mściciela”. 26 I 1946 roku brał udział w rozbrojeniu posterunku MO i napadzie na mleczarnię w Niebylcu. 15 II 1946 roku zastrzelił funkcjonariusza PUBP z Dębicy Walentego Dzięgiela. 18 II 1946 roku dokonał napadu na PGR w Przeclawiu. 20 II 1946 roku został ujęty w czasie akcji w Grudnej Górnej. 25 VI 1946 roku skazany przez WSR w Rzeszowie na karę śmierci. Wraz z Józefem Kozłowskim ps. „Mruk” i Franciszkiem Nosterem ps. „Bukiet” powieszony podczas publicznej egzekucji na rynku w Dębicy 10 VII 1946 roku. Tamże, s. 32, Kwestionariusz osobowy.

⁴² RKM – ręczny karabin maszynowy.

⁴³ AIPN Rz, sygn. 043/421/, s. 57–58, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grębosza.

⁴⁴ Tamże, s. 58.

zaczyna mu się nie podobać⁴⁵. Można więc stwierdzić że Żubryd w jakiś sposób chciał się pozbyć oddziału Stefki z tamtejszego terenu. Tymczasem Stefko, powiększając swój oddział, kilkakrotnie stosował przemoc wobec osób, które jego zdaniem powinny zasilić szeregi partyzantki. Doskonale obrazuje to przykład dwóch kolejno pozyskanych ludzi, Tadeusza Płonki i Tadeusza Gierlacha. W połowie lutego 1946 roku do domu Tadeusza Płonki w Woli Komborskiej przybyli Stanisław Kuźniar i Adolf Hawrot z rozkazem, by poszedł z nimi, „gdyż mają zamiar werbować go rzekomo do AK”⁴⁶. Kiedy niechętny temu Płonka odmówił, jeszcze tego samego dnia wieczorem Kuźniar z Hawrotem i „Mścicielem” ponowili swoje żądania. Ponieważ Płonka również i tym razem się opierał, Stefko zagroził mu pistoletem. W obawie przed zastrzeleniem, zastraszony, pod przymusem udał się z nimi do kwatery Zofii Długosz w Woli Komborskiej⁴⁷.

W lutym 1946 roku przez przebranego w mundur żołnierza WP Stanisława Kuźniara został zatrzymany Tadeusz Gierlach. Wracał on od swego brata, szewca, do domu w Komborni. Kuźniar natarczywie namawiał Gierlacha, by udał się z nim do Woli Komborskiej. Pomimo silnego oporu i tłumaczenia się brakiem czasu nie przyjmował odmowy. Gierlach w końcu uległ namowom Kuźniara i udał się z nim do mieszkania Stanisława Kwołka, gdzie ukrywał się „Mściciel”. Jeszcze tego samego dnia wszyscy udali się do Golcowej, gdzie Stefko wręczył Tadeuszowi Gierlachowi karabin niemiecki⁴⁸. W pierwszej połowie lutego 1946 roku nastąpiły kolejne zmiany w postaci powiększenia się oddziału o kolejnych dezertersów z Milicji Obywatelskiej.

20 stycznia 1946 roku z posterunku MO w Korczynie zdezerterował Józef Kozłowski⁴⁹, który następnie na początku lutego tegoż roku skontaktował się z oddziałem Stefki w Woli Komborskiej. Po zdobyciu zaufania „Mściciela” Ko-

⁴⁵ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 4.

⁴⁶ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9.

⁴⁷ Tamże.

⁴⁸ Tamże.

⁴⁹ Józef Kozłowski *vel* Rąbski, ps. „Mruk”, syn Adama i Stefanii, ur. 30 IX 1924 roku w Bitkowie, pow. Nadworna, woj. Stanisławów. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, a następnie 3 klasy szkoły przemysłowej w Miejscu Piastowym. Z zawodu robotnik. W okresie okupacji niemieckiej pracował jako uczeń w zakładzie elektrycznym, a następnie przy rodzicach na roli. 9 VIII 1945 roku wstąpił do pracy jako funkcjonariusz KPMO w Krośnie, a po kilku miesiącach został przeniesiony na posterunek MO w Korczynie. Mianowany przez „Mściciela” pierwszym następcą, był jednym z najaktywniejszych członków oddziału. Uczestniczył we wszystkich napadach i rozbrojeniach żołnierzy WP i posterunków MO. Wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany w dniu 25 VI 1946 roku na karę śmierci, którą wykonano 10 VII 1946 roku na rynku w Dębicy. AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 7.

złowski, został mianowany zastępcą oddziału, jednocześnie otrzymując funkcję dowódcy drużyny liczącej dziesięciu ludzi. Kozłowski został wyposażony w dziesięciostrzałowy karabin niemiecki i pistolet Parabellum⁵⁰. Józef Kozłowski później zeznał, że do oddziału wstąpił 4 lutego 1946 roku. Zwerbowany został przez Franciszka Szopa, byłego komendanta posterunku MO w Korczynie, który połączył go z por. Andrzejem Szopiakiem ps. „Żbik” z Komborni, ten zaś zaprowadził Kozłowskiego do „Mściciela”. Kozłowski od pierwszej chwili był gotów na wstąpienie do partyzantki⁵¹. 12 lutego 1946 roku powracający z posterunku MO w Korczynie Józef Jantosz został zatrzymany przez dwóch uzbrojonych w pistolety partyzantów Jana Stefki, z którymi wyruszył do Woli Komborskiej, gdzie po rozmowie z dowódcą otrzymał broń i wstąpił do oddziału⁵².

Pod koniec stycznia 1946 roku oddział wyraźnie się powiększył i liczył około trzydziestu ludzi. Największy przyrost liczebny nastąpił na przełomie stycznia i lutego 1946 roku – do oddziału wstąpiło dwudziestu sześciu nowych członków. Wśród nich siedmiu zdezerterowało z MO, a trzech z WP. Większość żołnierzy Stefki pochodziła z powiatu brzozowskiego, dwóch z mieleckiego, trzech z Krosna, jeden z Strzyżowa i dwóch z terenów przyłączonych do ZSRR. Ośmiu mieszkało w Domaradzu, dziewięciu w Woli Komborskiej, pięciu w Golcowej i jeden w Węglówce. Natomiast o czterech z nich brak jest danych. W kwestionariuszu osobowym nie zapisano nazwisk tych osób. Prawdopodobnie jeden z nich był żołnierzem Armii Radzieckiej, a drugi działał pod pseudonimem „Gniady”. W większości byli pochodzenia chłopskiego (aż dwudziestu czterech), dwóch natomiast pochodziło z rodzin robotniczych. Co do wykształcenia, to dwudziestu czterech miało wykształcenie podstawowe, z czego szesnastu ukończyło siedem klas szkoły powszechnej, dwóch sześć klas, czterech cztery klasy i dwóch trzy klasy szkoły powszechnej. Tylko jeden z nich miał wykształcenie średnie i zawodowe. Dziesięciu pracowało na roli, jedenastu było robotnikami wykwalifikowanymi, trzech nie miało zawodu, natomiast co do pozostałych brak jest danych. Większa część oddziału Jana Stefki po zakończeniu wojny nie należała do żadnej partii politycznej. Na trzydziestu siedmiu ludzi pięciu było związanych z działalnością polityczną, trzech zgłosiło przynależność do PPR, dwóch do PPS. Podczas okupacji niemieckiej dziewięciu należało do AK⁵³.

⁵⁰ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 8.

⁵¹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 16, Dębica 23 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Kozłowskiego.

⁵² AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 9.

⁵³ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 27–67.

Wraz z rozbudową oddziału ukształtowała się jego struktura. Ważną pozycję w początkowym okresie działalności oddziału jako pierwszy zastępca „Mściciela” zajmował Józef Kozłowski ps. „Mruk”, były funkcjonariusz posterunku MO z Korczyny⁵⁴. Funkcję drugiego zastępcy po dezercji z posterunku MO w Węglówce pełnił Kazimierz Paulo, natomiast członkami oddziału byli: Jan Dąbrowski, Henryk Lis⁵⁵, Józef Tarnawski⁵⁶, Jan Gomółka⁵⁷, Józef Grębosz i Franciszek Noster⁵⁸.

⁵⁴ Tamże, s. 7.

⁵⁵ Henryk Lis, ps. „Kiepusa”, syn Jana i Karoliny z domu Liput, ur. 9 X 1923 roku w Lipowicach, pow. Krosno, wykształcenie średnie, z zawodu sanitariusz. W 1923 roku wraz z rodzicami wyjechał do Borysławia. W 1937 roku uczęszczał do gimnazjum w Drosłabyczcu. W okresie okupacji niemieckiej był robotnikiem w kopalnictwie naftowym w Borysławiu. 26 XI 1944 roku rozpoczął służbę w WP w 2 zapasowym pułku piechoty, następnie skierowany został do batalionu roboczego w Warszawie i pułku przemysłowego. W maju 1945 roku zdezerterował z WP i ukrywał się w Węglówce. 13 II 1946 roku wstąpił do oddziału „Mściciela”. Po rozbięciu oddziału 20 II 1946 roku w Grudnej Górnej na polecenie Stefki wstąpił do oddziału „Ognia”. W sierpniu 1946 roku zachorował, opuścił oddział i ukrywał się w Węglówce. 17 III 1947 roku ujawnił się w PUBP Krosno. Po ujawnieniu się pracował jako pracownik umysłowy w kopalnictwie naftowym w powiecie leskim. Był członkiem PPR, a następnie PZPR. Aresztowany 9 XI 1950 roku przez PUBP Lesko. 10 IV 1951 roku został skazany przez WSR w Rzeszowie na 12 lat więzienia. 23 V 1956 roku po zastosowaniu amnestii Sąd Wojewódzki w Rzeszowie obniżył karę więzienia do 6 lat. AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 9–10, Kwestionariusz osobowy.

⁵⁶ Józef Tarnawski, ps. „Śmiały”, syn Heleny Tarnawskiej, ur. 2 III 1924 roku w Targowisku, pow. Krosno. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, z zawodu był robotnikiem. Do 1939 roku pracował w gospodarstwie przy rodzicach. W 1943 roku został wywieziony przez Niemców na roboty do Baudienstu, gdzie zachorował na zapalenie płuc. Po opuszczeniu szpitala ukrywał się przed Niemcami. We wrześniu 1945 roku służył w KPMO Krosno, po kilku miesiącach został skierowany na posterunek MO w Węglówce. 13 II 1946 roku zdezerterował z MO i włączył się do oddziału Jana Stefki. 20 II 1946 roku zbiegł z okrażeń w Grudnej Górnej i na polecenie Stefki wstąpił do oddziału „Ognia”, pełniąc funkcję zastępcy dowódcy kompanii. 6 III 1947 roku ujawnił się w PUBP Nowy Targ. W lipcu 1950 roku został aresztowany przez KWMO w Rzeszowie, a po kilku dniach skierowany na leczenie do szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie, skąd zbiegł 24 VI 1950 roku. Po ucieczce przyłączył się do oddziału Jana Malinowskiego. 18 VI 1954 roku został aresztowany przez Grupę Operacyjną nr 5 i 8 XII 1954 roku skazany przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie na 7 lat więzienia. Tamże, s. 10–11, Kwestionariusz osobowy.

⁵⁷ Jan Gomółka, ps. „Harpagan”, syn Władysława i Heleny, ur. 12 VIII 1922 roku w Godowej, pow. Strzyżów. Ukończył 3 klasy szkoły podstawowej, z zawodu rolnik. W czasie okupacji pracował z rodzicami na gospodarstwie, należał do AK. W styczniu 1946 roku przyłączył się do oddziału „Mściciela”. 20 II 1946 roku ujęty w czasie akcji w Grudnej. 25 VI 1946 roku wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na karę śmierci, którą wykonano 11 VII 1946 roku. Tamże, s. 30, Kwestionariusz osobowy.

⁵⁸ Franciszek Noster, ps. „Bukiet”, syn Ignacego i Marii z domu Gosztyła, ur. 29 X 1920 roku w Domaradzu, pow. Brzozów. Ukończył 6 klas szkoły powszechnej, z zawodu był rolnikiem. Do

Podstawą funkcjonowania oddziału było zaopatrzenie go w żywność, amunicję i broń. W 1945 roku ze względu na panującą po wojnie biedę członkowie oddziału szukali różnych źródeł utrzymania. Oddział częściowo liczył na pomoc ludności wiejskiej. Chłopi, choć sami ubodzy, zdani wyłącznie na siebie i urodzaj plonów, żywili żołnierzy podziemia⁵⁹. Oddział w całości był na utrzymaniu Jana Stefki, który dysponował funduszami przeznaczonymi na jego działalność. Jeden z partyzantów, Władysław Prajsner⁶⁰ ps. „Jastrząb”, który na początku lutego 1946 roku ochotniczo wstąpił do oddziału, twierdził: „Co nam obiecywał nasz dowódca «Mściciel», skąd on na to miał czerpać fundusze, tego ja nie wiem, mówił nam, że dostaje pieniądze na nasze utrzymanie, ja jeszcze nic nie dostałem z zapłaty”⁶¹. Z kolei Józef Grębosz, pozyskany do oddziału przez Władysława Wolanin, usłyszał od niej takie słowa: „masz się ukrywać, to pójdziesz do mego męża, tam dostaniesz dwa tysiące złotych i mundur, będziesz pewny”⁶². Grębosz dalej mówił: „dobrze byłoby, żeby nie trzeba było chodzić na rabunki, na co Stefkowa odpowiedziała: nie, mój mąż ma znajomości z kpt. «Brzeszczem» z Krakowa i on będzie wypłacał”⁶³.

Nie wiadomo, czy „Mściciel” wypłacał podwładnym pieniądze. Ale nie oznacza to, że Stefko zrezygnował z wypłacania swoim ludziom wynagrodzenia w formie wojskowego żołdu. W pewnym stopniu potwierdza to rozmowa, jaką Stefko przeprowadził z Janem Dąbrowskim. „W rozmowie z nami «Mściciel» mówił do nas, że wojna jest nieunikniona i za dwa miesiące na pewno

1939 roku pracował na roli. W czasie okupacji niemieckiej należał do AK. Był oskarżany przez UB, że w czerwcu 1945 roku przy współudziale dwóch funkcjonariuszy MO dokonał w lesie Rokitna koło Domaradza morderstwa siedmiu Ukraińców. W styczniu 1946 roku otrzymał wezwanie do oddziału Jana Stefki. Ujęty 20 II 1946 roku w Grudnej. 25 VI 1946 roku skazany przez WSR w Rzeszowie na karę śmierci. Został powieszony podczas publicznej egzekucji na rynku w Dębicy 10 VII 1946 roku. Tamże, s. 44, Kwestionariusz osobowy.

⁵⁹ M. Surdej, *Oddział partyzancki Wojciecha Lisa 1941–1948...*, s. 91.

⁶⁰ Władysław Prajsner, ps. „Jastrząb”, syn Jacentego i Apolonii z domu Rymarz, ur. 15 I 1925 roku w Woli Komborskiej, pow. Krosno. Ukończył 5 klas szkoły powszechnej, z zawodu był tkaczem. 12 I 1946 roku wstąpił do oddziału Jana Stefki. 20 II 1946 roku został ujęty podczas obławy urządzonej przez UB i WP w Grudnej. 25 VI 1946 roku wyrokiem WSR w Rzeszowie skazany na 4 lata więzienia. Zwolniony 25 VI 1950 roku. Tamże, s. 48, Kwestionariusz osobowy.

⁶¹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 13, Rzeszów 28 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Prajsnera.

⁶² Tamże, s. 54.

⁶³ Tamże.

będzie. Słyszałem, że Kuźniar i Noster otrzymali po 1000 zł od «Mściciela» jako gażę miesięczną, zaś «Mściciel» oświadczył im, że są to pieniądze lepsze, pochodzą z Ameryki, a były to tylko pieniądze używane obecnie⁶⁴. Najbardziej aktywnych żołnierzy Jan Stefko wynagradzał. Janowi Gomółce, który był odpowiedzialny za udany atak na posterunek MO w Niebylcu, dał nagrodę w wysokości trzydziestu czterech dolarów. Natomiast Władysława Wolanin za pozyskiwanie nowych ludzi do partyzantki otrzymała od „Mściciela” odzież i pięć tysięcy złotych⁶⁵.

Oddział NSZ Jana Stefki, podobnie jak każdy inny, na bieżąco zdobywał zaopatrzenie, napadając na majątki państwowe, PGR-y, młyny oraz rabując na posterunkach funkcjonariuszy MO. Na przykład w czasie ucieczki czterech funkcjonariuszy MO z Węglówki zabrano prowiant będący na stanie PKMO w Krośnie. Dwóch milicjantów: Józef Tarnawski i Józef Przybyła sprzedało mąkę z całego przydziału w młynie, a pozostałą część ukryli we wsi Krasna. Poza tym z posterunku w Węglówce zabrali jeden RKM, amunicję, karabin dziesięcioprowadnicowy, naczynia kuchenne, prześcieradła i koce⁶⁶. Jan Stefko często dokonywał grabieży wśród działaczy PPR i osób sympatyzujących z komunistami, znajdując poparcie okolicznej ludności. Przez ludność wiejską członkowie PPR byli traktowani jako źródło informacji dla bezpieki, dlatego też się ich obawiano. Napady rabunkowe na działaczy PPR miały stanowić dla potencjalnych donosicieli ryzyko, jakie niesie za sobą współpraca z władzami komunistycznymi. Bardzo często ludność wiejska okazywała uznanie dla działań partyzanckich przeciwko osobom wspierającym komunistów i z tego powodu wiele osób pomagało żołnierzom, udzielając im schronienia, jak również dostarczało żywność na potrzeby oddziału⁶⁷.

Do prowadzenia zbrojnej działalności oddział potrzebował broni i amunicji. Broń, którą miał do dyspozycji „Mściciel”, pochodziła w większości z okresu okupacji niemieckiej, rozbrojonych posterunków MO, funkcjonariuszy UB i żołnierzy WP⁶⁸. Stan broni posiadanej przez oddział przedstawia tabela.

⁶⁴ Tamże, s. 46.

⁶⁵ Tamże, s. 22.

⁶⁶ Tamże, s. 123.

⁶⁷ M. Surdej, *Oddział partyzancki Wojciecha Lisa 1941–1948...*, s. 92–93.

⁶⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 16.

Tabela 1. Broń zdobyta przez oddział „Mściciela” w 1946 roku

Zdobyta broń	RKM	Granaty	Karabiny różnego typu	Automaty różnego typu	Pistolety	Amunicja
z posterunków MO	3	2	20	8	3	263 szt.
podczas rozbrowienia funkcjonariuszy UB	-	-	-	1	2	-
podczas rozbrowienia żołnierzy WP	-	-	-	6	-	-
razem	3	2	20	15	5	263 szt.

Źródło: AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, k. 15–16, Charakterystyka nr 13 oddziału Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel”.

Z powyższych danych wynika, że na wyposażeniu oddziału znajdowało się 45 jednostek broni, z czego trzy RKM, dwadzieścia karabinów różnego typu, piętnaście automatów – PPSz i pięć pistoletów. Ponadto oddział dysponował dwoma granatami i amunicją o łącznej liczbie dwustu sześćdziesięciu trzech sztuk. Do przewozu zaopatrzenia niezbędny był pojazd. Jedynym posiadanym środkiem transportu oddziału była furmanka z zaprzęgiem konnym pozyskana od miejscowych chłopów⁶⁹. Analiza materiałów nie potwierdziła innego pojazdu.

2. Działalność oddziału

Wytworzone przez organy bezpieczeństwa informacje o działalności oddziału Jana Stefki pochodzą w większości z akt operacyjnych i śledczych UB, w których negatywnie przedstawiano dowódcę i jego partyzantów, nazywając ich pospolitymi bandytami. Przedstawiana przez komunistyczną propagandę czarna legenda oddziałów NSZ miała uzasadnić prowadzoną przez funkcjonariuszy UB bezwzględna i brutalną rozprawę z jej członkami⁷⁰. Oddział NSZ pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel” zbrojnie operował na terenie powiatów dębickiego, mieleckiego i brzozowskiego. Szeroka działalność

⁶⁹ Tamże, s. 16.

⁷⁰ W. Syrek, *Przeciw brunatnemu i czerwonemu zniewoleniu...*, s. 59.

zbrojna skierowana została przeciwko funkcjonariuszom MO i UB, a polegała na rozbijaniu posterunków i szerzeniu psychozy strachu wśród ich załóg. Ze względu na znajdującą się w posterunkach broń, mundury i całe wyposażenie były one częstym celem ataków⁷¹. Inną z metod walki, a raczej zemsty, były napady na członków PPR lub osoby podejrzane o współpracę z komunistami. Niekiedy takie napady osiągały wielką skalę i z upływem czasu przybierały wręcz znamiona obsesji.

W grudniu 1945 roku Jan Stefko wspólnie z Władysławem Gosztyłą, Władysławem Wójcikiem i Aleksandrem Wolaninem napadli w Domaradzu na kierownika jajczarni Kazimierza Janusza, zabierając mu żywność. „Mściciel” dotkliwie pobił Janusza po tym, jak ten nie chciał przysiąc, że nigdy nie wypowie się źle o rodzinie jego żony⁷². Pod koniec grudnia 1945 roku oddział dokonał napadu rabunkowego na mieszkańca Domaradza Adama Dudka, zabierając dolary, garderobę i jednego konia⁷³. Rok 1946 przyniósł natężenie działań „Mściciela”, w pierwszej kolejności kierując je przeciwko osobom z Domaradza. W styczniu 1946 roku partyzanci przeprowadzili atak na Władysława Lorenca z Łęzan, którego podejrzewano o przetrzymywanie broni. W trakcie przeprowadzonych poszukiwań broni nie odnaleziono. Natomiast pobito go za to, że „kiwał ludzi przy podziale żywności”⁷⁴.

W tym samym miesiącu Stefko napadł w Domaradzu na doktora Kunickiego, zabierając z mieszkania wszelkie przedmioty domowego użytku. Był to akt zemsty po tym, jak doktor Kunicki odmówił pomocy medycznej rannemu żołnierzowi „Mściciela” Janowi Gomółce⁷⁵. Z rozkazu Stefki 1 lutego 1946 roku Jan Gomułka i Zygmunt Ząbek dokonali w Jasienicy napadu na dom Szarka, w którym miało przebywać trzech żołnierzy WP uzbrojonych w karabiny maszynowe⁷⁶. Akcja, której zasadniczym celem było zdobycie broni dla oddziału, zakończyła się niepowodzeniem. W domu, wbrew otrzymanym informacjom, była żona Szarka i tylko jeden żołnierz nieposiadający broni. Tymczasem po zatrzymaniu się partyzanci wypili alkohol. Nietrzeźwy Zygmunt Ząbek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z automatem postrzelił Gomółkę w nogę. Na miejscu Ząbek zabrał od miejscowego chłopca furmankę, którą przewiózł

⁷¹ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 15–16.

⁷² Tamże, s. 90.

⁷³ Tamże, s. 91.

⁷⁴ Tamże, s. 96.

⁷⁵ Tamże, s. 93.

⁷⁶ Tamże, s. 92.

rannego do Woli Komborskiej⁷⁷. Jan Stefko oddał Gomółkę pod opiekę dwóch kobiet z Woli Komborskiej⁷⁸. Pod nieobecność Gomółki „Mściciel” mianował swym zastępcą Józefa Kozłowskiego jako odpowiedzialnego za całość działań prowadzonych pod jego rozkazami⁷⁹. Za jedno z najważniejszych zadań „Mściciel” przyjął walkę z terenowymi ogniwami represji i z tego powodu często penetrował posterunki MO. Działający na terenie powiatu brzozowskiego oddział przeprowadził kilka udanych akcji przeciwko funkcjonariuszom MO.

Pierwsze rozbrojenie miało miejsce w Niebylcu 26 stycznia 1946 roku. Plan napadu był następujący: Jan Stefko wyznaczył do akcji sześciu ludzi: Józefa Kozłowskiego, Stanisława Kuźniara, Zygmunta Ząbka, Józefa Grębosza, Jana Dąbrowskiego i Józefa Gomółkę jako dowódcę grupy wypadowej. Wyżej wymienieni przebrani w mundury WP dostali zadanie rozbrojenia posterunku MO. Po drodze żołnierze zarekwirowali jedną furmankę w celu przewiezienia spodziewanego łupu⁸⁰. Kiedy oddział przyszedł pod posterunek MO w Niebylcu, uzbrojeni Gomółka i Kozłowski wprowadzili do posterunku Zygmunta Ząbka, jednego z członków oddziału wtajemniczonych w plan zamachu. Pełniącemu służbę wartownikowi krzyknęli, że prowadzą schwytanego żołnierza oddziału Żubryda⁸¹. Zupełnie zdezorientowany funkcjonariusz wpuścił ich do środka. Wypadki potoczyły się bardzo szybko. Będący na posterunku Gomółka i Kozłowski skierowali automaty w kierunku milicjantów, po czym rozbroili całą załogę MO. Zaskoczeni przebiegiem akcji milicjanci, widząc wycelowane w ich stronę lufy pistoletów i karabinów, nie stawili najmniejszego oporu⁸². Z posterunku zabrano cztery karabiny typu Mauser, cztery karabiny sowieckie, dwa automaty PPSz, jeden automat MP1, dwa granaty i dwieście trzydzieści sześć sztuk amunicji. Oprócz broni grupa pobrała cztery płaszcze, cztery bluzy, cztery czapki wojskowe, dwie pary butów oficerskich, dwa koce, dwa prześcieradła, dwa pasy wojskowe, bieliznę, jeden aparat telefoniczny i trzy tysiące złotych w gotówce. Rozbrojonych milicjantów oddział pozostawił na posterunku, zabraniając im jednocześnie meldować o tym, co się wydarzyło⁸³. Zrabowane wyposażenie na polecenie Józefa Gomółki zostało załadowane na furmankę,

⁷⁷ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 10.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże.

⁸⁰ Tamże.

⁸¹ Tamże.

⁸² AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 18.

⁸³ Tamże.

którą Jan Dąbrowski i Józef Grębosz, ubezpieczający wówczas budynek od zewnątrz, wyjechali w kierunku wsi Kąty Gwoźnickie do kwatery Jana Stefki⁸⁴. W tym samym dniu Józef Kozłowski, Stanisław Kuźniar i Jan Winiarz napadli na mleczarnię w Niebylcu. Po wyważeniu drzwi partyzanci dostali się do środka budynku. Zniszczyli konwie na mleko, zdemolowali i wyrzucili cały sprzęt na podwórze⁸⁵. Po napadzie na mleczarnię partyzanci połączyli się z Ząbkim i Gomółką, zatrzymując się w pobliżu Niebylca, skąd po spożyciu alkoholu furmanką zaopatrzoną w broń powrócili do Kąt⁸⁶. Następnego dnia żołnierze przemaszerowali do Golcowej, kwaterując dwa dni u Stanisława Bobra, od którego skierowali się do Woli Komborskiej⁸⁷.

Na początku lutego 1946 roku żołnierze Stefki przystąpili do rozbrajania posterunków MO. 9 lutego 1946 roku z rozkazu „Mściciela” oddział pod dowództwem Józefa Kozłowskiego w sile pięciu ludzi: Józefa Grębosza, Jana Dąbrowskiego, Jana Gomółki, Stanisława Kuźniara i Franciszka Nostera napadł na posterunek MO w Domaradzu. Po wtargnięciu do budynku uzbrojonej grupy uderzeniowej część milicjantów zbiegła, natomiast pozostali na posterunku funkcjonariusze pod groźbą rozstrzelania zostali rozbrojeni. Zdobyto wówczas dwa karabiny Mauser, cztery karabiny sowieckie, jeden telefon, płaszcz i buty⁸⁸. Z posterunku uprowadzono zastępcę komendanta Mariana Urycia, doprowadzając go do Woli Komborskiej, gdzie kwaterował „Mściciel”. Stefko wydał na niego wyrok śmierci i zwrócił się do grupy z pytaniem, kto zlikwiduje Urycia. Ponieważ nie było chętnych do wykonania egzekucji, dowódca wyznaczył Jana Dąbrowskiego⁸⁹. Zapewne „Mściciel” chciał sprawdzić lojalność niepewnego dotąd członka swojego oddziału. Dąbrowski zeznał: „Zostałem wezwany na leśniczówkę w Komborni i po przybyciu «Mściciela» po przegłównięciu dokumentów otrzymałem rozkaz wykonania wyroku śmierci na komendancie MO z Domaradza, którego nie wykonałem, odmawiając «Mścicielowi». Był ze mną Krauz z Woli Komborskiej oraz milicjant z Węglówki, nazwiska nie znam. On właśnie wykonał wyrok śmierci, strzelając komendantowi w tył głowy”⁹⁰. Z akt UB wiadomo jednak, że Jan Dąbrowski był obecny podczas egzekucji i to on

⁸⁴ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 10.

⁸⁵ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 89.

⁸⁶ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 10.

⁸⁷ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 58. Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania Józefa Grębosza.

⁸⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 95.

⁸⁹ Tamże, s. 17–18.

⁹⁰ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 45, Dębica 21 II 1946, Protokół przesłuchania Jana Dąbrowskiego.

oddał pierwszy strzał, natomiast Marian Uryć został dobity serią z automatu PPSz przez Franciszka Nostera i Stanisława Kuźniara⁹¹. W czasie rozprawy w Sądzie Okręgowym w Rzeszowie stwierdzono, że Dąbrowski pod przymusem wstąpił do partyzantki, nie mając zamiaru w niej pozostać. Wiedział o tym również Jan Stefko i jego zastępca Józef Kozłowski, „dlatego też właśnie chcąc Dąbrowskiego zmusić niejako do trwania w «bandzie», wyznaczyli go na wszystkie zbrodnicze wypadki, nie mając do niego mimo to zaufania. Wyznaczyli mu tylko funkcje pomocnicze, ażeby mu uniemożliwić jakąkolwiek ucieczkę, dążyli do obarczenia jego sumienia zbrodnią zabójstwa. Dlatego wyznaczyli właśnie jego, by uśmiercił Urycia”⁹². Zwłoki zostały następnie pogrzebane w lesie komborskim koło potoku. Jak pisał Paweł Fornal, komendant Uryć współpracował z Adamem Jarym, który był jego informatorem, w celu wykrycia i likwidacji oddziału Jana Stefki i Tadeusza Kostki działających na terenie Domaradza”⁹³.

W cztery dni później, 13 lutego 1946 roku, oddział rozbroił posterunek MO w Węglówce. Zanim jednak do tego doszło, na kilka dni przed napadem na posterunek przyszedł Józef Kozłowski, dezerterski z MO, i poinformował komendanta placówki Kazimierza Paulo, że z rozkazu Jana Stefki wszyscy funkcjonariusze mają wstąpić do oddziału, ponieważ wkrótce będzie wojna. Obecny w tym czasie na posterunku drugi funkcjonariusz MO Aleksander Kraus wyraził zgodę i oświadczył wobec milicjantów, że od dwóch tygodni należy do oddziału „Mściciela”. Pozostali milicjanci Józef Przybyła i Józef Tarnawski również zgłosili swoją chęć przynależności do partyzantki⁹⁴. Obawiając się dekonspiracji, komendant Paulo wysłał w teren na służbę dwóch niewtajemniczonych w plan ucieczki funkcjonariuszy: Jana Skrzętę i Edwarda Kwiatka. W tym samym dniu w porozumieniu z komendantem Kazimierzem Paulo Kozłowski z funkcjonariuszami uzgodnili plan upozorowanego napadu na posterunek MO na dzień 13 lutego 1946 roku⁹⁵. Tego dnia o godzinie 17.30 na posterunek w Węglówce przyjechało dziewięciu żołnierzy Jana Stefki. Świadek Stanisław Borkowski, mieszkaniec budynku, w którym mieściła się komenda, relacjonował, że na widok uzbrojonych żołnierzy zwrócił komendantowi uwagę, że jakieś wojsko

⁹¹ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 17.

⁹² AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 13.

⁹³ P. Fornal, *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949)*..., s. 521.

⁹⁴ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 18.

⁹⁵ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 123.

przyjechało, na co usłyszał od Paulo: „nic nie szkodzi, to są nasi”⁹⁶. Żołnierze po wejściu do budynku zamknęli Borkowskiego od zewnątrz w jego mieszkaniu, a funkcjonariuszy wraz z bronią i innymi rzeczami z posterunku zabrali ze sobą⁹⁷. Dezerterzy pozostawili po sobie otwarty posterunek oraz spalone dokumenty i akta urzędowe. Zabrali cztery karabiny, jeden RKM i jeden pistolet⁹⁸. W następnym dniu podczas przeprowadzanego dochodzenia na ścianach budynku zauważono napis „Precz ze Stalinem i PPR”⁹⁹, który nie pozostawiał złudzeń co do prawdziwych intencji uciekinierów. Napad na posterunek MO w Węglówce przyniósł efekt w postaci powiększenia się oddziału o czterech nowych partyzantów.

Po udanej akcji oddział opuścił Węglówkę i skierował się w stronę Strzyżowa. Podczas śledztwa Kazimierz Paulo tak przedstawił oficerowi KWMO w Rzeszowie dalszy przebieg trasy: „Po spakowaniu się wyjechaliśmy razem z członkami bandy. Bez żadnego postoju przyjechaliśmy do Woli Komborskiej pow. Krosno i tam zatrzymaliśmy się w restauracji, gdzie zastaliśmy innych członków «Mściciela», natomiast samego «Mściciela» nie było. Po spożyciu kolacji i wypiciu paru kieliszków wódki ruszyliśmy pieszo bez furmanki drogą okrężną w kierunku Strzyżowa. Przed Strzyżowem doszliśmy do jednego z domów, gdzie czekał na nas «Mściciel»”¹⁰⁰.

Następnego dnia, 14 lutego 1946 roku oddział wyruszył w kierunku Wiśniowej do miejscowości Baryczek. Po drodze Józef Kozłowski z Zygmuntem Ząbkim zatrzymali jadącego na rowerze sekretarza gminnego, którego zaprowadzili do miejscowego sołtysa, żądając wydania furmanki. Partyzanci przedstawili się jako funkcjonariusze UB, zarekwirowali troje sań, po czym przemaszerowali na Czudec¹⁰¹. Dzień później, 15 lutego 1946 roku oddział „Mściciela” w sile dwudziestu pięciu ludzi ubranych w mundury WP i uzbrojonych w automaty i 2 CKM-y¹⁰² przybył do Wiśniowej. O godzinie 12 partyzanci, mówiąc, że są „z bezpieczeństwa”, zażądali od właściciela młyna Jana Pyry czterech kilogramów słoniny i chleba. O godzinie 16, po spożyciu

⁹⁶ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 4, Węglówka, 14 II 1946, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Borkowskiego.

⁹⁷ Tamże, s. 4.

⁹⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 18–19.

⁹⁹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 123.

¹⁰⁰ Tamże s. 150, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Paulo.

¹⁰¹ Tamże, s. 59, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania Józefa Grębosza.

¹⁰² CKM – ciężki karabin maszynowy.

obiadu i odpoczynku oddział furmankami zabranymi od sołtysa wyruszył do Wiercan i Iwierzyc. W Wiercanach na rozkaz Jana Stefki oddział dokonał napadu na agencję pocztową, odcinając aparat telefoniczny i słuchawkę, którą zabrano ze sobą. Ponadto urzędnikowi poczty zabrano 1500 zł¹⁰³. W tym samym dniu w Iwierzycach oddział natknął się na komisję świadczeń rzeczowych, która przy pomocy czterech żołnierzy WP i funkcjonariuszy MO z Sędziszowa zbierała kontyngent od miejscowych chłopów. Przed spotkaniem oddziału żołnierze usłyszeli krzyk w jednym z domów¹⁰⁴. W tym czasie „Mściciel” rozbroił wszystkich żołnierzy i funkcjonariuszy MO, a urzędnika świadczeń rzeczowych ze Starostwa Powiatowego w Dębicy dotkliwie pobił, zabierając księgi kontyngentowe. Na miejscu jednemu z żołnierzy ściągnięto płaszcz, buty, czapkę i pozwolono odejść¹⁰⁵. Natomiast pozostałych – jednego milicjanta i trzech żołnierzy WP – uprowadzono do miejscowości Blizna w powiecie dębickim, gdzie dokonano wymiany broni. W miejsce odebranych automatów PPSz i części umundurowania dano im karabiny i wypuszczono na wolność¹⁰⁶.

15 lutego 1946 roku oddział Jana Stefki w Borku Wielkim zatrzymał dwóch funkcjonariuszy PUBP w Dębicy, Walentego Dziegiela¹⁰⁷ i Stanisława Kosydara¹⁰⁸, którzy z dwoma milicjantami z Sędziszowa wyruszyli w teren, aby dokonać

¹⁰³ AIPN Rz, sygn. 04/128, s. 36–37, Dębica 17 II 1946, Raport sytuacyjny.

¹⁰⁴ Tamże, s. 37.

¹⁰⁵ Tamże.

¹⁰⁶ Tamże.

¹⁰⁷ Walenty Dziegiel, syn Jana i Józefy, ur. 16 II 1915 roku w Iwierzycach, pow. Dębica. Ukończył 5 klas szkoły powszechnej, z zawodu rolnik. Do 1938 roku pracował przy rodzicach. W 1938 roku został powołany do WP. Brał udział w kampanii wrzesniowej. W czasie okupacji niemieckiej pracował na gospodarstwie w Iwierzycach. W 1944 roku pełnił służbę jako funkcjonariusz MO. Członek PPR. Od 10 II 1945 roku zatrudniony w PUBP Dębica na stanowisku referenta. W jego charakterystyce napisano: „Służbę swą wykonywał należycie i podczas wykonywania obowiązków służbowych został zastrzelony przez bandę N.S.Z. w Borku Wielkim w dniu 15 II 1946 r. Pozostawił żonę i jedno dziecko”. AIPN Rz, sygn. 180/1119/J, Akta osobowe Walentego Dziegiela.

¹⁰⁸ Stanisław Kosydar, syn Jakuba i Wiktorii ur. 10 I 1923 roku w Chechłach, pow. Dębica. Ukończył 6 klas szkoły powszechnej, wykonywany zawód rolnik. W czasie okupacji niemieckiej został powołany do służby budowlanej. Po czternastu miesiącach został zabrany nad San, do kopania okopów. Członek PPR. 6 XII 1944 roku funkcjonariusz PUBP w Dębicy na stanowisku wartownika. W 1946 roku słuchacz Centralnej Szkoły w Łodzi. Pięć dni po powrocie do Dębicy wysłany na służbę do Sędziszowa Małopolskiego, zastrzelony przez oddział „Mściciela” w Borku Wielkim dnia 15 II 1946 roku. AIPN Rz, sygn. 180/1600/J, Akta osobowe Stanisława Kosydara.

aresztowania dwóch osób podejrzanych o nielegalne przechowywanie broni¹⁰⁹. W trakcie śledztwa wydarzenie to szczegółowo opisał Józef Grębosz, który zastrzelił funkcjonariusza UB Walentego Dziegiela: „Udaliśmy się pieszo w kierunku Borku Wielkiego. W szpicie szli Kozłowski, Ząbek, Kuźniar Stanisław, ps. «Królik» i Paulo Kazimierz b[ył] komendant posterunku MO w Węglówce. Szpica ta napotkała idących po drodze trzech funkcjonariuszy bezpieczeństwa z Dębicy oraz dwóch milicjantów, których zatrzymała i rozpoczęła rozbijając, a gdy dochodziłem do nich tuż przy por. «Mścicielu», widziałem, jak Ząbek szamotał się z starszym sierż. z bezpieczeństwa. O tym, że są to funkcjonariusze bezpieczeństwa, dowiedziałem się dopiero po ich rozbrojeniu. Teraz por. «Mściciel» zwrócił się do mnie i powiedział, za brata swojego teraz możesz zakropić jednego z bezpieczeństwa. Ja nie namyślając się, oddałem jeden strzał z automatu w przód głowy, a po odebraniu mu dokumentów dowiedziałem się że był to Dziegiel Walenty. Ponadto zabrano mu buty, automat, pistolet TT¹¹⁰ i prawdopodobnie zegarek, który zabrał «Mściciel». Podczas prowadzonej rewizji przy Dziegielu jeden z bezpieczeństwa począł uciekać, na co Kozłowski oddał serię z automatu, a gdy przyszedł do niego Kuźniar, dobił go strzałem jednym lub dwoma w głowę. Dowiedzieliśmy się z dokumentów, że jest to st. sierż. z bezpieczeństwa, a odebrano mu pistolet Parabellum, który zabrał «Mściciel». Po otrzymaniu rozkazu od «Mściciela» ja, Kuźniar i Dąbrowski udaliśmy się do najbliższego gospodarza po powóz, a po przewiezieniu ich za rzekę skręciliśmy na prawo i za posterunek MO Borek Wielki, w odległości około 100 metrów w krzakach pochowaliśmy ich, przykrywając słomą i gałęziami. Grupa nasza

¹⁰⁹ 15 II 1946 roku trzech funkcjonariuszy PUBP z Dębicy i dwóch milicjantów z Sędziszowa zostało skierowanych służbowo do wsi Kamionka w celu skonfiskowania broni oraz zatrzymania osób posiadających broń. Po dokonaniu czynności funkcjonariusze nieśli ze sobą jeden karabin maszynowy. Po opuszczeniu Sędziszowa Małopolskiego w Borku Wielkim zostali rozstrzelani na rozkaz Jana Stefki przez Józefa Grębosza i Józefa Kozłowskiego. Trzeciego funkcjonariusza wprowadzono i po pięciu dniach wypuszczono. Po upływie tygodnia, kiedy oddział „Mściciela” został zlikwidowany, podczas przesłuchań w areszcie śledczym schwytani członkowie oddziału wskazali miejsce, w którym ukryto zwłoki. Po przywiezieniu ciał do UB odbył się manifestacyjny pogrzeb z udziałem wszystkich partii politycznych, organizacji i młodzieży szkolnej. W tym samym dniu zorganizowano wiec manifestacyjny z udziałem starosty powiatowego Piotra Chłędowskiego, zastępcy kierownika WUBP w Rzeszowie i wielu innych przedstawicieli władz partyjnych. Po zakończonych manifestacjach zwłoki Walentego Dziegiela i Stanisława Kosydara zostały przewiezione do rodzinnych miejscowości i tam pochowane. AIPN Rz, sygn. 04/128, s. 24–25, Dębica 27 III 1946, Raport sytuacyjny; AIPN Rz, sygn. 180/1600/J, Akta osobowe Stanisława Kosydara.

¹¹⁰ TT – radziecki pistolet samopowtarzalny (tetetka).

oddaliła się od tego miejsca około 1 km, my zaś oddaliśmy konie gospodarzowi i podążyliśmy za resztą, która czekała na nas. W dalszym marszu przechodziliśmy przez Ociekę i w przysiółku Sadykierz około północy zakwaterowaliśmy, mając przy sobie trzeciego pracownika bezpieczeństwa, dwóch milicjantów i żołnierzy zabranych w Wiśniowej¹¹¹.

Zabójstwo dokonane na funkcjonariuszu PUBP z Dębicy Walentym Dziegielu dla Józefa Grębosza stanowiło akt zemsty. Podczas przesłuchania Grębosz wyjaśniał, że już od dłuższego czasu żył nienawiścią do bezpieki, za zastrzelenie jesienią 1945 roku jego brata. Dlatego też kiedy dowiedział się, że zatrzymani są funkcjonariuszami UB, w odwecie za śmierć brata zastrzelił Dziegiela¹¹². W trakcie prowadzonego dochodzenia wysłani na miejsce funkcjonariusze PUBP z Dębicy zauważyli na szosie w kierunku Borku Wielkiego dwie kałuże krwi zasypane śniegiem, ciągnące się do mostu na długości jednego kilometra. W trakcie poszukiwań funkcjonariusze znaleźli na miejscu trzy łuski z automatu, onuce i przestrzelony na wylot futerał od pistoletu, będący własnością Stanisława Kosydara. W tym dniu ciał zastrzelonych funkcjonariuszy nie odnaleziono¹¹³. Za oddziałem zarządzono pościg. Po zlikwidowaniu funkcjonariuszy dębickiej „bezpieki” Jan Stefko uprowadził do lasu dwóch milicjantów z posterunku w Sędziszowie, którzy zostali zmuszeni do złożenia przysięgi lojalności wobec „leśnego wojska”. Prawdopodobnie „Mściciel” złożył milicjantom z Sędziszowa propozycję współpracy: wystąpienia z MO i włączenia się do partyzantki¹¹⁴. Nie są znane dalsze losy tych milicjantów, nie wiadomo też, czy odpowiedzieli na propozycję Stefki. Nie potwierdziły tego materiały archiwalne.

Następnego dnia (16 lutego 1946 roku) oddział zatrzymał się we wsi Blizna, w której Jan Stefko nawiązał kontakt z Aleksandrem Rusinem¹¹⁵. Grębosz zeznał:

¹¹¹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 59–60, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grębosza.

¹¹² AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 13.

¹¹³ AIPN Rz, sygn. 180/1600/J, s. 28, Akta osobowe Stanisława Kosydara.

¹¹⁴ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 21, Dębica 14 X 1950, Notatka służbowa.

¹¹⁵ Aleksander Rusin, ps. „Olek”, „Rusal”, syn Kazimierza i Marii z domu Furman, ur. 18 I 1914 roku w Dobrynie, pow. Mielec. Wykształcenie podstawowe, z zawodu kierowca. Do 1939 roku służył w WP jako zawodowy podoficer w stopniu plutonowego. W 1939 roku brał udział w walkach o obronę Polski. Wraz ze swoim oddziałem został rozbrojony przez Sowietów w okolicach Tarnopola. Wydostał się z tamtych terenów i powrócił do rodzinnej wsi. W czasie okupacji niemieckiej przynależał do AK, pełniąc funkcję dowódcy plutonu dywersyjnego. Po wkroczeniu Armii Czerwonej służył jako funkcjonariusz na posterunku MO w Przecławiu. Następnie przeniesiony do KPMO w Mielcu. Po kilku dniach służby aresztowany przez NKWD i osadzony w obozie

„Tam będąc na kwaterze, nad ranem przyszedł do komendanta «Mściciela» komendant grupy innej, niejaki Rusin Aleksander z Rudy koło Radomyśla. Z Rusinem przyszli Białek Karol z Tuszyny i Wołek Józef z Białej. Zabrani przez nas żołnierze, milicjanci i pracownik bezpieczeństwa przebywali razem na kwaterze w jednym domu pod dozorem Kuźniara Stanisława i byłego komendanta MO z Węglówki Paulo Kazimierza. Jak później słyszałem, zjawił się brat Rusina, Kazimierz i Blicharz z Dębrzyny pow. Mielec i mieli zabrać wszystkich wyżej wymienionych i rozpuścić w kolbuszowskich lasach”¹¹⁶. Zapewne Józef Grębosz miał na myśli żołnierzy zatrzymanych w Wiśniowej i jednego funkcjonariusza UB, których po rozbrojeniu i przetrzymaniu przez kilka dni wypuszczono na wolność. Podczas postoju we wsi Blizna Jan Stefko próbował nawiązać łączność z Wojciechem Lisem¹¹⁷, działającym na terenie powiatów mieleckiego i kolbuszowskiego, w celu przetrzucenia całego oddziału na południowy region województwa rzeszowskiego. Do kontaktu jednak nie doszło. Wojciech Lis nie zgłosił się. Jego oddział w tym czasie mógł działać daleko poza miejscem postoju „Mściciela”¹¹⁸. Jan Stefko wspólnie z Aleksandrem Rusinem przygotowali plan napadu na Przecław¹¹⁹.

W lesie we wsi Blizna oddział kwaterował dwa dni od 16 do 17 lutego¹²⁰. Józef Kozłowski zeznał, że w poniedziałek 17 lutego 1946 roku na rozkaz Stefki Kazimierz Paulo przyprowadził pod kwaterę dowódcy gotowy do wymarszu oddział. „Po południu Stefko znowu kupił 2 litry wódki i kazał dać wszystkim ludziom. W poniedziałek wieczór wyruszyliśmy do Przecławia w liczbie 36 ludzi. Z naszej strony było dwudziestu czterech, a Olek miał dwunastu”¹²¹. Celem ataku na

w Pustkowie, a następnie w Ropczycach. Został zwolniony z obozu po dwóch tygodniach. W tym czasie zorganizował kilkudziesięciosobowy oddział, którego dowódcą był do 1947 roku. 13 III 1947 roku ujawnił się w PUBP w Mielcu. W obawie przed represjami opuścił Mielec i wyjechał do Lublina. W tym okresie był rozpracowywany przez UB w sprawie pod kryptonimem „Włóczęga”. W maju 1956 roku ujawnił się ostatecznie w Powiatowej Prokuraturze w Mielcu. Zmarł 17 VI 2008 roku w Dobrynie. AIPN Rz, sygn. 05/48, s. 2–3, Charakterystyka nr 28 bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Aleksandra Rusina ps. „Rusal”; M. Surdej, *Oddział partyzancki Wojciecha Lisa 1941–1948...*, s. 50.

¹¹⁶ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 60, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania świadka Józefa Grębosza.

¹¹⁷ Szerzej o Wojciechu Lisie, M. Surdej, *Oddział partyzancki Wojciecha Lisa 1941–1948...*, s. 156.

¹¹⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 4.

¹¹⁹ P. Fornal, *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949)*..., s. 522.

¹²⁰ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 17, Dębica 23 II 1946, Protokół przesłuchania Józefa Kozłowskiego.

¹²¹ Tamże, s. 17, Dębica 23 II 1946, Protokół przesłuchania Józefa Kozłowskiego.

Przeclaw był aktywny działacz PPR w Mielcu Alojzy Popiel, wróg „Mściciela”. Potwierdzają to zeznania Józefa Grębosza, który stwierdził: „Dalszym celem komendanta «Mściciela» było zabrać Popiela Alojzego i obrabować jego dom w Przeclawiu. Wychodząc na akcję, mieliśmy za cel legitymować i rozbrajać, co po drodze napotkamy. W wypadku zaś stawiania oporu lub ucieczki strzelać”¹²².

18 lutego 1946 roku pod osłoną nocy oddział Jana Stefki i Aleksandra Rusina dokonał napadu na upaństwowiony majątek Rejów w Przeclawiu. Na drodze pomiędzy Mielcem a Dębicą Aleksander Rusin wraz ze swoimi ludźmi przerwał linię telefoniczną, ścinając słup¹²³. Na miejscu partyzanci podzielili się na kilka mniejszych grup, obstawiając poszczególne obiekty. Jan Stefko z Józefem Kozłowskim weszli do koszar, w których stacjonował pluton saperów ubezpieczających most na rzece Wisłoce przed skutkami przepływu lodu. Rozbrojono dwóch wartowników, a saperom w trakcie rozmowy dano do wypicia spirytus i obezwładniono ich¹²⁴. W trakcie przesłuchania dowódca jednostki saperów w Przeclawiu ppor. Władysław Słowik twierdził, że nic nie wiedział o napadzie, ponieważ w tym czasie spał. O fakcie tym został poinformowany po przebudzeniu przez starszego sapersa Kamińskiego, dopiero po odejściu oddziału z Przeclawia¹²⁵. Natomiast następnego dnia (19 lutego 1946 roku) starszy saper Kamiński zameldował ppor. Słowikowi, że „przez 30 minut był przetrzymywany przez nieznaną bandę, która sterroryzowała go i przetrzymała”¹²⁶. Zapewne „Mściciel” pod groźbą rozstrzelania zatrzymał saperów w koszarach, pozostawiając przy nich wartę do momentu wymarszu, bądź żołnierze dobrowolnie przestali reagować na dalszy rozwój wypadków. Zdaje się to potwierdzać protokół z przesłuchania Kazimierza Paulo, który zeznał, że „żołnierze stacjonujący obok tego majątku, który był przez nas rabowany, widzieli wszystko. Jednak nic nie mówili, nie interweniowali”¹²⁷.

Następnie oddział Stefki na czele z Józefem Kozłowskim, Zygmuntem Ząbkim, Józefem Gręboszem i Kazimierzem Paulo wyruszył w stronę posterunku MO w Przeclawiu. Po drodze do budynku partyzanci przedstawiając się jako „bezpieczeństwo” zatrzymali komendanta Michała Wolińskiego, który w tym dniu około godz. 15.30 razem z milicjantem Stanisławem Niedzielskim powrócił

¹²² Tamże, s. 63, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania Józefa Grębosza.

¹²³ Tamże, s. 17, Dębica 23 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Kozłowskiego.

¹²⁴ Tamże, s. 149, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Paulo.

¹²⁵ Tamże, s. 11, Mielec 24 II 1946, Protokół przesłuchania oskarżonego Władysława Słowika.

¹²⁶ Tamże.

¹²⁷ Tamże, s. 150, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Paulo.

z KPMO w Mielcu do Przeclawia. Uwagę komendanta zwróciła furmanka stojąca obok domu Alojzego Popiela, oraz znajdujący się wokół niej ludzie w mundurach wojskowych. Zaniepokojony tym faktem Woliński postanowił dowiedzieć się, kim są mundurowi. Kiedy w trakcie rozmowy przedstawił się jako komendant tutejszej placówki, skrupowano mu ręce i mocno pobitego zaprowadzono na posterunek MO¹²⁸. W budynku znajdował się jeden dyżurny milicjant, Adam Kopacz¹²⁹, któremu przemocą odebrano broń i kazano bezczynnie stać w kącie. Podczas przesłuchań Kopacz mówił: „Po chwili weszło jeszcze około 15-stu ludzi również uzbrojonych i poczęli przewracać wszystko, co było wewnątrz posterunku, a dokumenty wszelkie i akta potargali. Wówczas zorientowałem się, że to ludzie z bandy, jakie grasowały. Po chwili kilku z nich udało się na dół, przyprowadzając ze sobą komendanta posterunku Wolińskiego Michała i poczęli go bić”¹³⁰. Michał Woliński wspominał później: „Pozostałych dwóch członków bandy, zabrali mnie z powrotem na posterunek i po raz trzeci bili mnie po drodze. Gdy przyszliśmy, na posterunku był sam dyżurny Kopacz, akta paliły się w piecu i sienniki były potargane. Na oknie leżała książka niepamiętnego mi tytułu, lecz była to książka o charakterze czysto lewicowym, przywieziona z komendy Powiatowej MO, więc gdy książkę tą znaleźli, zaczęli mnie bić pałkami gumowymi, przeprowadzili koło mnie rewizję, znaną legitymację zabrali mi i nie zwrócili. Zabrali mi wówczas legitymację, jaką posiadałem ze Stronnictwa Ludowego, a po oglądnięciu jej zaprzestali mnie bić, widocznie uważano, że nie jestem peperowcem, pomimo że ja po niedługim czasie wstąpiłem do PPR”¹³¹.

Pozostali funkcjonariusze pełniący służbę na tym posterunku w czasie akcji nie byli obecni, ponieważ wcześniej porozchodzili się do domów na kolację¹³². Woliński dalej mówił: „Po upływie około godziny czasu na posterunek przyszli milicjanci, tj. Popiołek Jan, Jarosz Kazimierz, Kordziński Ludwik, Kopera

¹²⁸ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 25–26, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Michała Wolińskiego.

¹²⁹ Adam Kopacz, syn Franciszka i Marii z domu Kopacz, ur. 3 VIII 1899 roku w Przeclawiu, ukończył 5 klas szkoły powszechnej. Od 1944 do października 1947 roku pełnił służbę jako funkcjonariusz na posterunku MO w Przeclawiu. AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 28, Mielec 16 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Adama Kopacza.

¹³⁰ Tamże, s. 28.

¹³¹ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 25, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Michała Wolińskiego.

¹³² AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 186.

Mieczysław i Niedzielski Stanisław. Gdy ja pytam się ich, gdzie byli w czasie napadu, więc ci mówili, że byli w domu i wiedzieli, że jest banda, lecz obawiali się przyjść do posterunku¹³³. W czasie napadu zabrano jeden automat PPSz, zamki do karabinów, które schowano do szuflady, i amunicję. Podczas akcji rozbrajania funkcjonariusze nie stawiali najmniejszego oporu, dobrowolnie oddając broń i wyposażenie. Żołnierze Stefki wyszli z posterunku, grożąc zastrzeleniem każdego, kto go opuści¹³⁴. Przytoczony fragment doskonale świadczy o tym, że osoby wybierane przez Jana Stefkę w celach rabunkowych nie były przypadkowe. Najczęściej byli to ludzie, którzy legitymowali się przynależnością do PPR, uznani za niebezpiecznych i w jakiś sposób współpracujący z bezpieczeństwem bądź do niego należący. Po ataku na posterunek MO oddział „Mściciela” obstawiał dom Alojzego Popiela, którego Jan Stefko miał zamiar zlikwidować jako niebezpiecznego dla nich członka PPR¹³⁵.

W tym samym dniu, 18 lutego 1946 roku około godz. 20 do domu Alojzego Popiela wkroczyli żołnierze Jana Stefki. Bronisława Popiel tak przedstawiła przebieg wydarzeń: „zapytali, czy jest mój mąż w domu, na co ja odpowiedziałam, że męża nie ma, bo jest w Rzeszowie, a ja sama drzwi otwierać nie będę. Po oświadczeniu tym odeszli od drzwi i uciszyło się, przez chwilę, a po upływie około 15-tu minut usłyszałam powtórne energiczne pukanie do drzwi i usłyszałam głos komendanta posterunku MO Przemysław Wolińskiego, który mówił, żebym otworzyła, bo jest tu komendant milicji. Ponieważ poznałam po głosie komendanta Wolińskiego, więc drzwi wówczas otworzyłam, a do mieszkania razem z komendantem Wolińskim weszło kilkunastu ludzi w mundurach, uzbrojeni w różną broń, jak automaty, karabiny, granaty, rewolwery, a kilku z nich było w cywilnych mundurach”¹³⁶.

Zdenerwowanie znajdujących się w budynku partyzantów dodatkowo spotęgowała nieobecność Alojzego Popiela, któremu w ostrym tonie odgrzaali się, przeklinając i drwiąc. Bronisława Popiel mówiła: „Pierwsze ich słowa były ostre, zapytano mnie, gdzie Popiel, gdzie ten «skur...syn». Gdy ja odpowiedziałam, że mąż jest w Rzeszowie, lecz nie uwierzyli mi i przeszukali dokładnie wszystkie zakątki domu za mężem. Zaraz po wejściu ściągnęli przemocą mi swoje

¹³³ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 25, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Michała Wolińskiego.

¹³⁴ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 19.

¹³⁵ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 186.

¹³⁶ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 23, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Popiel.

pierścionki z palców, czego wówczas szukali u dzieci i matki. Następnie kazano wszystkim w domu wstać, ubierać się i położyć na środku pokoju twarzą do podłogi, co musieliśmy wykonać, gdyż dwóch osobników stało nad nami z bronią skierowaną w różnym kierunku. Reszta zaś zaczęła rabować wszystko, cokolwiek w domu się znajdowało, nie pozostawiając ani jednej nitki, poczynawszy od garderoby, naczyń kuchennych i innych rzeczy najdrobniejszych, pozostawiając wszystkich w białiznie nocnej¹³⁷. Zbitemu komendantowi MO Wolińskiemu, który przyglądał się tej akcji, nie pozwolono wejść do domu i odprowadzono go na posterunek. Bronisławę Popiel pomimo usilnych nalegań, by pozostawić ją z rodziną w domu, ubrano w stary podarty płaszcz, wyprowadzono w eskorcie dwóch partyzantów na podwórze, gdzie wsadzono na wóz i jako zakładniczkę zabrano ze sobą¹³⁸. Był to odwet Stefki za Popiela. Alojzy Popiel w trakcie składania zeznań podał taką przyczynę ataku: „Bandyci poszukiwali mnie i dlatego obrabowali, że byłem w powiecie mieleckim najaktywniejszym członkiem PPR oraz jako były członek KPP, dlatego w tym celu przyjechali do mnie, aby mnie zlikwidować”¹³⁹. Rzeczywiście Jan Stefko był wrogo ustosunkowany wobec Popiela. W czasie napadu oddział zrabował 5 tys. zł gotówki, dwa złote pierścienie, trzy złote zegarki, jedną maszynę do szycia, jedną maszynę do liczenia, jedną maszynę do pisania, sześć obrazów, naczynia kuchenne, cztery teczki skórzane, dwa rowery damskie i książki. Z garderoby partyzanci wynieśli trzy futra damskie, dwa kostiumy męskie, dwanaście prześcieradeł, dwadzieścia pięć sukienek, trzy kołdry, dwa koce, trzy dywany, dwadzieścia par białizny i dziesięć kompletów białizny pościelowej. Zabrano również dziewięć płaszczy, dziesięć koszul męskich, sześć par kalesonów, dwanaście par butów damskich i męskich oraz trzy pary butów oficerskich¹⁴⁰.

Podczas napadu na Bronisławę Popiel zrabowano przebywającego u niej Władysława Szlachtę z Dębicy, zabierając 700 zł gotówki, jedne buty oficerskie, kapelusze i futro¹⁴¹. Pozostała część oddziału zabrała towary żywnościowe ze sklepu spółdzielczego¹⁴². Kolejnego napadu tego wieczoru dokonano na Annę Moskal. Celem napaści był jej syn Józef Moskal, którego podejrzewano o współpracę z „bezpieczeństwem”. Partyzanci zmusili Moskala, aby szybko ubrał się

¹³⁷ Tamże.

¹³⁸ Tamże.

¹³⁹ Tamże, s. 22, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Alojzego Popiela.

¹⁴⁰ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 86.

¹⁴¹ Tamże, s. 77.

¹⁴² Tamże, s. 82.

i poszedł z nimi na posterunek, gdzie miano przeciwko niemu przeprowadzić śledztwo. Wznosząc okrzyki lamentu, matka wzięła w obronę swojego syna, twierdząc, że nic nie jest im winien. W odpowiedzi usłyszała, że „jest dla nich bardzo groźnym i depcze im po piętach”¹⁴³. Józefa Moskała wyprowadzono na zewnątrz i pobito. W protokole zapisano taki przebieg wydarzeń przedstawiony przez Annę Moskał: „W chwili kiedy u mnie w mieszkaniu było dużo ludzi, wykradłam się na pole do mego syna i błagałam jednego, którego z nich nazywali kapitanem, niejaki Stefko Jan zamieszkały w Tuszynie, aby ten syna puścił, na co on odpowiedział matko kusz, kusz, wynoś się, matko i nie przeszkadzaj mi w pracy”¹⁴⁴. Kiedy kobieta powróciła do mieszkania, zastała jeszcze dwóch partyzantów, którzy stali na straży, pilnując zatrzymanych. Moskał dalej mówiła: „Za chwilę przyszedł jeden cywil i rzekł ręce do góry i zapytał, czy już wszyscy są wylegitymowani i kto jest peperowiec, a kto polak [!], wówczas wszyscy zawołali, że jesteśmy polakami [!]. Na to osobnicy odpowiedzieli my nie jesteśmy bezpieka, my nie jesteśmy milicja, my pracujemy dla dobra Polski”¹⁴⁵.

Tej samej nocy (18 lutego 1946) po rabunku mienia Bronisławy Popiel Jan Stefko i oddział Aleksandra Rusina dokonał napadu na majątek państwowy – pegeer w Przecławiu. Dwóch uzbrojonych w automaty partyzantów wkroczyło do domu Antoniego Kurgana, jednego z dozorców tegoż majątku, któremu rozkazano natychmiast ubrać się i wyprowadzono na podwórzec¹⁴⁶. Kurgan podczas przesłuchania zeznał: „Ja wówczas z obawy, aby mnie banda ta nie zabrała ze sobą, ukryłem się w stajni pod żłobem”¹⁴⁷.

O godz. 21.30 Kazimierz Paulo, Józef Kozłowski, Zygmunt Ząbek, Władysław Rogoż i Władysław Prejsner, przedstawiając się jako funkcjonariusze UB z Rzeszowa, wkroczyli do administratora pegeeru Stanisława Sobkowicza¹⁴⁸. Wspomniał o tym w zeznaniach Sobkowicz: „Gdy podszedłem do okna, zauważyłem około 10-ciu ludzi uzbrojonych w automaty. Znali moje nazwisko. Ponieważ odpowiedziałem im, że tu się nie wchodzi, tylko z drugiej strony, gdzie mieszka karbownik Antoni Kurgan, wtedy jeden z nich pozostał przy drzwiach,

¹⁴³ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 52, Brzozów 9 I 1958, Protokół przesłuchania świadka Anny Moskał.

¹⁴⁴ Tamże, s. 53.

¹⁴⁵ Tamże.

¹⁴⁶ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 27, Mielec 16 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Antoniego Kurgana.

¹⁴⁷ Tamże, s. 27.

¹⁴⁸ Tamże, s. 27.

reszta udała się do mieszkania karbownika, wywalili drzwi i weszli do mojego mieszkania. Natychmiast jeden z nich dał rozkaz «ręce do góry» i kazano mi położyć się twarzą na podłogę. Rozpoczęli natychmiast szukać po mieszkaniach i zabierać rzeczy¹⁴⁹. Z domu Sobkowiczowi zabrano biżuterię damską i męską, pościel stołową, materiały odzieżowe, dokumenty osobiste, żywność na ogólną sumę 693 240 zł oraz 6 tys. zł w gotówce¹⁵⁰. Natomiast z majątku pegeer w Przecławiu zrabowano czternaście koni, pięć wozów konnych, dwie świny, kury, kaczki oraz kompletne uprzęże na konia na ogólną sumę 1 893 100 zł¹⁵¹.

O godzinie 11.00 partyzanci wystrzelili w powietrze czerwoną rakietę na znak miejsca zbiórki. Aleksander Rusin wraz ze swoim oddziałem i częścią zrabowanych rzeczy wymaszerował z majątku państwowego w Przecławiu, kończąc tym samym krótki okres współpracy z „Mścicielem”¹⁵². Partyzanci Jana Stefki Bronisławę Popiel i Józefa Moskała, a także zabrane rzeczy umieścili na furmankach i wyjechali w kierunku Dębicy. W tym samym dniu, po odejściu partyzantów, Popiel zastał mieszkanie doszczętnie zdemolowane i ograbione¹⁵³. Po przecięciu przewodów telefonicznych posterunek MO w Przecławiu został pozbawiony łączności. W następnym dniu (19 lutego) wysłano gońca, który poinformował o napadzie KPMO i PUBP w Mielcu, a ci z kolei funkcjonariuszy „bezpieczeństwa” z Dębicy i Rzeszowa¹⁵⁴. Atak na majątek Państwowego Gospodarstwa Rolnego w Przecławiu stanowił już początek końca działalności oddziału NSZ Jana Stefki, a skala napadu i obfitość zrabowanego łupu pod wieloma względami przewyższały pozostałe napady rabunkowe.

3. Likwidacja oddziału

Po dokonanej akcji 18 lutego 1946 roku oddział z dwoma zakładnikami i zdobytym łupem pomaszerował z Przecławia bocznymi drogami w kierunku

¹⁴⁹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 5, Dębica 19 II 1946, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Sobkowicza.

¹⁵⁰ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 85.

¹⁵¹ Tamże, s. 76.

¹⁵² AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 11–12.

¹⁵³ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 22, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Alojzego Popiela.

¹⁵⁴ Tamże, s. 25, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Michała Wolińskiego.

Dębicy. Partyzanci skierowali się do Korzeniowa, przeszli przez Bobrowę i Strażęcina a o godz. 2 nad ranem 19 lutego przejechali przez Dębicę w kierunku Wielopola, przez Gawrzełową i Stasiówkę do Brzezin. Tego samego dnia o godz. 8 partyzanci zatrzymali się w Grudnej Górnej¹⁵⁵. Oddział NSZ Stefki liczył ok. 30 ludzi i posiadał 5 furmanek. Partyzanci ubrani byli w mundury Wojska Polskiego i uzbrojeni w karabiny maszynowe¹⁵⁶. Ponadto „Mściciel” przywiózł ze sobą 13 koni, różnego kalibru broń, kosztowności i garderobę zabraną podczas napadu w Przeclawiu¹⁵⁷. Po przyjeździe Jan Stefko zakwaterował w domu sołtysa Grudnej Górnej Stanisława Pocię¹⁵⁸. W tym dniu świadkiem wydarzeń rozgrywających się w Grudnej Górnej był szesnastoletni w tym czasie Ludwik Różański, któremu ten dzień tak zapisał się w pamięci: „Żołnierze zatrzymali się pod domem Wojciecha Kaczki, przywożąc na furmankach świnie. Na drodze rozstawili na nóżkach karabin maszynowy, po czym udali się do sołtysa, by wyznaczyć im masarza. Na miejscu partyzanci wskazali mojego tatę Wojciecha, będącego w tym czasie również z wizytą u sołtysa, by dokonał uboju świń. Ponieważ mojego ojca Stanisław Pocię skierował do Jasła po zakup nawozów, zgłoszono innego mieszkańca. Mięso z rozpołowionej tuszy żołnierze ugotowali na własnej kuchni polowej”¹⁵⁹.

Tymczasem wiadomość o przybyciu oddziału do Grudnej Górnej dotarła do UB. W protokole przesłuchań znajduje się na ten temat relacja Adama Pogody¹⁶⁰, funkcjonariusza KPMO w Dębicy. „W czasie tym, kiedy byłem w KPMO Dębica, niepamiętnego mi dnia w miesiącu lutym 1946 r. Komenda Powiatowa MO Dębica otrzymała wiadomość, że kilkudziesięciosobowa banda «Mściciela» nocą przejechała przez Dębicę i udała się w lasy w kierunku Wielopola. Na wiadomość tą dwóch funkcjonariuszy UB udało się w teren celem wyśledzenia,

¹⁵⁵ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 61, Dębica 20 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Józefa Grębosza.

¹⁵⁶ B. Stanaszek, *Sprawa agenturalna „Północ”*..., s. 12.

¹⁵⁷ AIPN Rz, sygn. 051 105, s. 29, Mielec 17 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Adama Pogody.

¹⁵⁸ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 51, Dębica 21 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Rogoża.

¹⁵⁹ Relacja ustna L. Różańskiego z 1 III 2014 roku.

¹⁶⁰ Adam Pogoda, syn Stanisława i Anny z domu Kołodziej, ur. 22 XII 1921 roku w Nagoszynie, pow. Dębica. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej. Od stycznia 1945 roku do maja 1946 roku był funkcjonariuszem KPMO w Dębicy, następnie został przeniesiony kolejno do szkoły KWMO w Rzeszowie i KPMO w Mielcu. AIPN Rz, 051/105, s. 29, Mielec 17 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Adama Pogody.

gdzie się znajdują, następnie powrócili z wiadomością o miejscu spoczynku «bandy», na skutek tego samego powiadomiono o powyższym KWMO Rzeszów i WP¹⁶¹. Funkcjonariusze UB i KPMO z Dębicy udali się na określone przez wywiad miejsce do Grudnej Górnej¹⁶².

W okolicach Wielopola funkcjonariusze otrzymali od miejscowej ludności informacje, gdzie kwaterują partyzanci¹⁶³. Następnie funkcjonariusze UB, MO i żołnierze WP z Dębicy osadzili się na wzgórzu, tworząc dogodny punkt obserwacyjny. Pozostali żołnierze i funkcjonariusze WUBP z Rzeszowa okrążyli oddział na drodze z Grudnej do Wielopola, tworząc trudny do przebicia pierścień¹⁶⁴. Do Grudnej Górnej przyjechała grupa ok. 20 funkcjonariuszy z PUBP w Jaśle, którzy na skrzyżowaniu dróg rozstawili patrole¹⁶⁵. Władysław Piątek, mieszkaniec Grudnej Górnej, zapamiętał przyjazd funkcjonariuszy UB i żołnierzy WP: „Przyszedłem do domu na granicę Grudna G.–Brzeziny, około godz. 15.00 widziałem nadciągającą grupę wojska – samochód ciężarowy, działko i żołnierzy uzbrojonych, którzy udali się drogą główną w stronę Grudnej Górnej”¹⁶⁶.

Po spożyciu obiadu o godz. 15 partyzanci wyruszyli z miejsca postoju w kierunku Brzezin. Zabrali w dalszą drogę Bronisławę Popiel, żonę Alojzego, która tak opisała tę chwilę: „Załadowano się z powrotem do dalszej drogi. Na wozie, którym jechałam, był jeden żołnierz sowiecki, a drugi z nich mówił, abym się jakoś ratowała, bo nie wiadomo, co ze mną zrobią. Kto to był, tego nie wiem. Był również Grębosz Józef z Przecławia powiat Mielec, którego prosiłam, aby mnie puścił, lecz ten oświadczył, że on nie decyduje”¹⁶⁷. Po przejechaniu kilometra partyzanci zauważyli, że są okrążeni przez funkcjonariuszy UB, MO i żołnierzy WP, którzy oddali w ich kierunku serię z automatów. Wywiązała się strzelanina. Pod silnym ogniem partyzanci zeskoczyli z wozów i odpowiedzieli strzałami ze swoich karabinów maszynowych¹⁶⁸. Przesłuchiwany w areszcie śledczym w Dębicy Władysław Rogoż podał taki przebieg wydarzeń: „Zaję-

¹⁶¹ Tamże.

¹⁶² Tamże.

¹⁶³ Tamże.

¹⁶⁴ Relacja ustna L. Różańskiego z 1 III 2014 roku.

¹⁶⁵ B. Stanaszek, *Sprawa agenturalna „Północ”...*, s. 12–13.

¹⁶⁶ W. Piątek, *Dzieje parafii Siedliska Bogusz od XIV do XXI wieku*. Tuchów 2010, s. 362.

¹⁶⁷ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 24, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Popiel.

¹⁶⁸ Tamże, s. 29, Mielec 17 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Adama Pogody.

liśmy pozycję obronną, [...] pozycję wygodną dla siebie, chcąc bronić samego «Mściciela» i jego ludzi, oddałem kilkakrotną salwę, bezpośrednio kierując lufę w napastników. Po silnym natarciu Wojska Polskiego byłem zmuszony poddać się i dlatego rzuciłem automat, wychodząc z ukrycia z podniesionymi rękoma. Z aresztowaniem mnie zabrano również broń moją¹⁶⁹.

W swoich zeznaniach Kazimierz Paulo opisuje akcję w momencie wymiany ognia: „Wtedy «Mściciel» dał rozkaz, aby pozostawić cały tabor ze zrabowanym łupem i wycofać się w kierunku niżej położonego wąwozu i tym wąwozem do lasu. W tym czasie, kiedy funkcjonariusze UB i MO zauważyli nasze wycofywanie się, zaczęli nas ostrzeliwać z karabinów maszynowych¹⁷⁰. Partyzanci pod ostrzałem rozproszyli się, jednocześnie uciekając w kilku kierunkach. Funkcjonariusze UB i żołnierze WP rozpoczęli pogoń za uciekającymi partyzantami. Zbiegł również ranny w rękę Jan Stefko¹⁷¹. Podczas ucieczki żołnierze „Mściciela” zaczęli zrzucać pasy, płaszcze, czapki, umundurowanie, broń, a nawet i buty, pozbywając się tym samym zbędnego ciężaru. Zygmunt Ząbek w trakcie przesłuchania stwierdził: „Z naszej strony padło około 10 strzałów, ja wystrzeliłem raz z automatu. Zostałem ranny i poszedłem dwa kilometry dalej i zanocowałem w jednym gospodarstwie. Automat po drodze wyrzuciłem, a pistolet zostawiłem w jednym domu¹⁷². Z kolei Władysław Praisner zeznał: „My otworzyliśmy ogień do nich, a oni do nas i po 20 minutach ja zostałem złapany, wyrzuciłem karabin od siebie, widząc przewagę «bezpieczeństwa», a nasza grupa rozbiła się, część przyłapano, a część zbiegła¹⁷³”.

Znajdujący się w centrum wydarzeń Ludwik Różański opisał przebieg akcji: „Słyszac strzały z karabinów, w pierwszej chwili pomyślałem sobie, że są to ćwiczenia wojskowe. Wyszedłem przed dom w przysiółku Górzyszna i zauważyłem zbliżających się w moim kierunku czterech ludzi w mundurach wojskowych. W czasie pościgu funkcjonariusze otworzyli ogień, raniąc w plecy jednego partyzanta. Natomiast drugi poddał się. Zatrzymanego skuto, rozbrojono i zabrano w eskorcie dwóch żołnierzy. Po drodze jednak partyzant zaczął odgrażać się. W odwecie funkcjonariusz uderzył go karabinem w tył głowy i ten

¹⁶⁹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 49, Dębica 21 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Rogoża.

¹⁷⁰ Tamże, s. 150, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania Kazimierza Paulo.

¹⁷¹ Tamże.

¹⁷² Tamże, s. 7–8, Łańcut 23 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Zygmunta Ząbka.

¹⁷³ Tamże, s. 14, Rzeszów 28 II 1946, Protokół przesłuchania podejrzanego Władysława Praisnera.

przewrócił się. Postrzelonego wzięto na drabinę zabraną od sąsiada i przeniesiono w kierunku wąwozu. Ludwik Różański nie pamięta, co stało się z rannym, który lamentował z bólu. Prawdopodobnie został zabity. Pozostali dwaj członkowie oddziału uciekali polami w kierunku Brzeziny, kryjąc się za małym drewnianym domkiem, w którym mieszkała 25-letnia Anna Nowak¹⁷⁴. W czasie pościgu funkcjonariusze kilkakrotnie wystrzelili z automatów za uciekającymi. Jedna z wystrzelonych kul przeleciała pomiędzy drewniane belki w domu, raniąc śmiertelnie kobietę¹⁷⁵. Partyzanci zbiegli do Brzeziny¹⁷⁶. Wieczorem po zakończeniu działań Ludwik Różański wspominał: „Miejscowi ludzie w terenie odnajdywali rzeczy pozostawione przez oddział, jak płaszcze, mundury, rękawice, pasy”¹⁷⁷. Rozbity oddział pozostawił w Grudnej wozy z zaprzęgiem konnym i całym zrabowanym łupem. Ludwik zapamiętał, że „konie poleciały na granicę Grudna–Brzeziny, wpadły do rowu w zaspę śnieżną. Zostały złapane przez mieszkańców wsi i odprowadzone do sołtysa”¹⁷⁸.

Znajdująca się w tym czasie na furmance Bronisława Popiel uciekła z miejsca zdarzenia i ukryła się w jednym z domów. Po nadejściu funkcjonariuszy UB i MO wyjechała do Wielopola, by następnego dnia udać się na przesłuchanie do PUBP w Dębicy¹⁷⁹. Bronisława twierdziła, iż z rzeczy skradzionych przez oddział z jej domu w Przecławiu nic nie zostało zwrócone, mimo że kosztowności te odebrano partyzantom „Mściciela” w Grudnej. Zostały one następnie przywłaszczone i sprzedane przez władze PUBP w Dębicy. Kobiecie zwrócono tylko jeden płaszcz, który oddał jej szef PUBP w Dębicy¹⁸⁰. Nie wiadomo, co się stało z pozostałymi rzeczami, prawdopodobnie zostały one rozkradzione przez funkcjonariuszy, którzy brali udział w walce z „Mścicielem”. Bronisława Popiel wróciła do Przecławia i pomimo rozbicia oddziału „Mściciela” była nadal dręczona. W niespełna dwa miesiące po ucieczce z okrążenia w Grudnej, 11 marca 1946 roku Jan Stefko przesłał list z pogrózkami do Alojzego Popiela,

¹⁷⁴ W księdze zmarłych znajdującej się w kościele parafialnym w Grudnej Górnej zapisano: „19–21 lutego 1946 r. Anna Nowak córka Stanisława i Marii Wójtowicz, lat 25 zmarła od kul w czasie oblawy bezpieczeństwa publicznego”.

¹⁷⁵ Została pochowana na cmentarzu parafialnym w Siedliskach Bogusz 21 II 1946 roku. W. Piątek, *Dzieje parafii Siedliska Bogusz...*, s. 335–336.

¹⁷⁶ Relacja ustna L. Różańskiego, 1 III 2014 roku.

¹⁷⁷ Tamże.

¹⁷⁸ Tamże.

¹⁷⁹ AIPN Rz, sygn. 051/105, k. 24, Mielec 15 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Bronisławy Popiel.

¹⁸⁰ Tamże, s. 24.

grożąc, że jeżeli Władysława Wolanin nie zostanie wypuszczona na wolność z aresztu PUBP w Mielcu, wymorduje całą jego rodzinę. Pogrożki te nie przyniosły żadnych rezultatów: Władysławy Wolanin nie wypuszczono, a zemsta wobec rodziny Popiela nie została zrealizowana¹⁸¹.

Podczas walk w Grudnej Górnej czterech partyzantów zastrzelono, dziewięciu aresztowano, a pozostałym udało się zbiec. W akcji wzięli udział funkcjonariusze PUBP, KPMO w Dębicy i żołnierze WP z 37 pułku artylerii z Dębicy. Zdobyto 4 karabiny sowieckie, jednego Bergmanna¹⁸², 2 pistolety Walther i Parabellum, jeden RKM sowiecki oraz 10 koni i 3 furmanki¹⁸³. Na czele oddziału WP z Dębicy stał por. Borkowski jako dowódca całej akcji. Władze Starostwa Powiatowego podziękowały por. Borkowskiemu za udany przebieg walk oraz złożyły wniosek o awans i odznaczenie dla porucznika i jego żołnierzy¹⁸⁴. W dokumentach archiwalnych pojawiają się jednak pewne niejasności przy określeniu dokładnej daty ataku na oddział w Grudnej. Adam Pogoda, od stycznia 1945 roku pełniący służbę w KPMO, zeznał: „Po rozbiciu tej bandy odjechaliśmy do Wielopola, a stamtąd jeszcze rano udało się nas kilkunastu na miejsce, gdzie banda została rozbita, i tam ujęliśmy jeszcze 2-ch członków bandy, a po powrocie odjechaliśmy w kierunku Dębicy”¹⁸⁵. Jeśli wierzyć słowom funkcjonariusza MO, dwóch partyzantów Stefki ujęto w następnym dniu po okrążeniu oddziału, czyli 20 lutego. W raporcie sytuacyjnym szef PUBP w Dębicy Julian Wojtusik podał dzień 19 lutego jako ten, w którym zlikwidowano oddział NSZ „Mściciela”¹⁸⁶. Tę datę potwierdzają protokoły z przesłuchań osób zatrzymanych przez funkcjonariuszy UB w Grudnej i świadków tegoż wydarzenia. Natomiast w charakterystyce jako dzień rozbicia oddziału zapisano datę 20 lutego. Być może jeden z funkcjonariuszy piszący charakterystykę pomylił datę i zapisał o dzień późniejszą – dlatego za dzień likwidacji partyzantki „Mściciela” przyjęto 20 lutego 1946 roku. Partyzanci Jana Stefki, którzy zbiegli z okrążenia w Grudnej, ukrywali się do chwili aresztu lub dobrowolnie ujawnili się w UB. Natomiast kilku udało się ponownie włączyć w szeregi partyzanckie.

¹⁸¹ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 22.

¹⁸² Bergmann – niemiecki lekki karabin maszynowy.

¹⁸³ AIPN Rz, sygn. 04/128, s. 24–25, Dębica 27 III 1946, Raport sytuacyjny.

¹⁸⁴ APRZ, sygn. 26, s. 14, Pismo Starosty Powiatowego do d-cy Okręgu Wojskowego NR 5 w Sanoku, Dębica 27 II 1946.

¹⁸⁵ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 29, Protokół przesłuchania Adama Pogody.

¹⁸⁶ AIPN Rz, sygn. 04/128, s. 24, Dębica 27 III 1946, Raport sytuacyjny.

Jaki był zatem ich dalszy los? Mówią o tym zachowane protokoły z przesłuchań osób zatrzymanych przez UB należących do oddziału. Jan Stefko, ranny w rękę w czasie akcji, zbiegł i ukrywał się. W marcu po wyleczeniu rany wstąpił do oddziału NSZ Józefa Kurasia „Ognia”¹⁸⁷. Stefko jako zastępca dowódcy wydał ukrywającym się członkom rozkaz zgłoszenia się do oddziału „Ognia”¹⁸⁸. Jeden z partyzantów Henryk Lis ps. „Kiepur”, który zbiegł przed aresztowaniem z Grudnej Górnej, włączył się do oddziału Aleksandra Rusina, działającego w powiecie mieleckim. Od dowódcy otrzymał automat PPSz. W tej partyzantce działał jako zaopatrzeniowiec, zbierając żywność dla oddziału. Po miesiącu działalności poprosił Aleksandra Rusina o zwolnienie, na co dowódca wyraził zgodę, wypłacając mu 1000 zł¹⁸⁹. Po wystąpieniu z oddziału Rusina Lis ukrył się w Węglówce, gdzie nawiązał łączność z Józefem Tarnawskim i Kazimierzem Paulo¹⁹⁰. Kolejny z partyzantów, Kazimierz Paulo, zbiegł w kierunku Wiśniowej i zatrzymał się u jednego z gospodarzy, który udzielił mu schronienia. Na drugi dzień rano Kazimierz Paulo opuścił zabudowania gospodarcze. W obawie przed rozpoznaniem pozostawił gospodarzowi płaszcz wojskowy i automat niemiecki MP, w zamian otrzymał cywilną kurtkę¹⁹¹.

W Wiśniowej na posterunku MO bezskutecznie próbował uzyskać od znajomego komendanta zaświadczenie o zgubieniu dokumentów. Stamtąd udał się do Węglówki. W Węglówce nawiązał kontakt z ukrywającym się Józefem Tarnawskim, Józefem Przybyłą i wspomnianym wyżej Henrykiem Lisem¹⁹². W marcu wszyscy trzej z Józefem Kuźniarem na polecenie Jana Stefki, który podał hasło kontaktowe, zgłosili się do oddziału NSZ pod dowództwem Józefa Kurasia ps. „Ogień”¹⁹³. Paulo w czasie przesłuchania opisał wstąpienie do nowej partyzantki: „W związku z tym po nawiązaniu kontaktu wyjechaliśmy na dwie tury. Pierwszą wyjechał Tarnawski Józef i Lis Henryk z Woli Komborskiej, zaś drugą turą wyjechałem ja z Przybyłą Józefem. Po przybyciu do Lasku pow. Nowy Targ zgłosiliśmy się do kolejarza, który po nadaniu nam hasła przeprowadził nas do chaty góralskiej, gdzie czekaliśmy przez trzy dni na przybycie przewodników.

¹⁸⁷ Szerzej zob. B. Dereń, *Józef Kuraś, „Ogień”. Partyzant Podhala*. Warszawa 2000.

¹⁸⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 5.

¹⁸⁹ Tamże, s. 9–10.

¹⁹⁰ Tamże, s. 10.

¹⁹¹ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 150, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Paulo.

¹⁹² Tamże, s. 150.

¹⁹³ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 5.

W poniedziałek przyszli po nas członkowie «Ognia», jeden z nich występował pod ps. «Mały». Zaprowadzili nas do obozu «Ognia», który znajdował się około 500 metrów w lesie od wioski Ostrowsko. Tam zastaliśmy poprzedniego naszego dowódcę «Mściciela», który przedstawił nas przed «Ogniem», i zostaliśmy następnie przyjęci do jego oddziału¹⁹⁴.

W czerwcu 1946 roku Kazimierz Paulo został mianowany przez „Ognia” zastępcą kompanii działającej w okolicach Zakopanego, a w miesiąc później powierzono mu stanowisko dowódcy oddziału liczącego 40 ludzi. Paulo wraz z Józefem Tarnawskim jako jego zastępcą zostali skierowani do Limanowej¹⁹⁵. We wrześniu 1946 roku połączył się z grupą „Błyskawicy”, podlegającą oddziałowi „Ognia”, prowadząc działalność w okolicach Myślenic. W listopadzie 1946 roku opuścił oddział, przekazując dowództwo kompanii Tarnawskiemu, który po kilku dniach również wystąpił z partyzantki i ukrył się. 6 marca 1947 roku Józef Tarnawski ujawnił się w PUBP Nowy Targ, zdając pistolet i dwa RKM-y. W tym czasie pracował w firmach budowlanych i kopalnictwie naftowym¹⁹⁶. 18 lipca 1950 roku został aresztowany przez KWMO w Rzeszowie i po kilku dniach skierowany na leczenie do Szpitala Psychiatrycznego w Kobierzynie¹⁹⁷. 27 lipca 1950 roku zbiegł ze szpitala i ukrywając się, nawiązał łączność z oddziałem Jana Malinowskiego działającego w powiecie krośnieńskim¹⁹⁸.

Po wystąpieniu z oddziału Kazimierz Paulo powrócił do Węglówki i ukrył się. W rok później ujawnił się w PUBP Krosno i zdał jeden pistolet. W maju 1947 roku został pozyskany do współpracy przez PUBP w Krośnie, działając jako agent pod ps. „Laska”¹⁹⁹. W 1946 roku Józef Przybyła, po zaledwie kilku dni w oddziale „Ognia” zbiegł i ukrył się w Węglówce, gdzie połączył się z oddziałem Szopiaka ps. „Żbik”, operującym w powiecie krośnieńskim²⁰⁰. Henryk Lis na skutek choroby zwolnił się z oddziału i powrócił do Węglówki. 17 marca 1947 roku ujawnił się w PUBP Krosno, przyznając się do dezercji z WP, jednocześnie ukrywając swą przeszłość w oddziałach „Mściciela” i „Ognia”. Po ujaw-

¹⁹⁴ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 150–151, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania podejrzanego Kazimierza Paulo.

¹⁹⁵ Tamże, s. 151.

¹⁹⁶ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 11.

¹⁹⁷ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 142.

¹⁹⁸ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 11.

¹⁹⁹ Tamże, s. 8.

²⁰⁰ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 151, Rzeszów 11 VII 1950, Protokół przesłuchania Kazimierza Paulo.

nieniu się pracował w kopalnictwie naftowym jako pracownik umysłowy²⁰¹. O tym, jak potoczył się los aresztowanych podczas akcji w Grudnej Górnej żołnierzy oddziału „Mściciela”, mówią zachowane materiały archiwalne i akta sądowe. Po przeprowadzonym śledztwie w PUBP w Dębicy dziewięciu z nich wraz z materiałami śledczymi zostało odesłanych do WUBP w Rzeszowie²⁰².

25 czerwca 1946 roku przed Wydziałem do Spraw Doraźnych Sądu Okręgowego w Rzeszowie odbyła się publiczna rozprawa karna przeciwko trzynastu członkom oddziału NSZ Jana Stefki „Mściciela”. Komisję sędziowską sądu doraźnego reprezentowali: sędzia Norbert Ołyński – przewodniczący Sądu Okręgowego oraz Stanisław Stefańczyk i Edmund Kaczmarek jako ławnicy. Rozprawa karna odbyła się z udziałem wiceprokuratora Mariana Stokłosa²⁰³. Sąd Okręgowy w Rzeszowie oskarżył aresztowanych o to, „uzbrojeni w broń należeli jako czynni członkowie do nielegalnej organizacji NSZ pod dowództwem Stefki Jana pseudonim «Mściciel», działającego na terenie powiatów: brzozowskiego, krośnieńskiego, mieleckiego i dębickiego. W okresie swej przynależności do nielegalnej organizacji NSZ przy użyciu przemocy i grożąc użyciem natychmiastowego gwałtu posiadaną bronią zabrali wspólnie z innymi nieujętymi jeszcze członkami bandy «Mściciela» innym osobom cudze mienie ruchome w celu przywłaszczenia”²⁰⁴. Wyroki wydane przez sąd 25 czerwca 1946 roku były bardzo surowe.

Na karę śmierci zostali skazani: Józef Grębosz, Franciszek Noster, Józef Kozłowski, Jan Gomółka i Zygmunt Ząbek²⁰⁵. Józefa Dąbrowskiego i Władysława Rogoża skazano na karę 15 lat więzienia, Józefa Jantosza na 10 lat, Tadeusza Płonkę i Stanisława Fronia na 6 lat, Władysława Prajsnera na 4 lata, Tadeusza Gierlacha na 3 lata i Stanisławę Wolanin na rok więzienia²⁰⁶. Podczas pogrzebu zlikwidowanych przez oddział Jana Stefki dwóch funkcjonariuszy bezpieczeństwa, który odbył się w Dębicy, władze UB zapowiedziały publiczną egzekucję sprawców tego czynu. Na wykonanie wyroku przez powieszenie celowo wybrano środę, dzień targowy – w tym dniu na rynku w Dębicy zgromadziły się tłumy mieszkańców z okolicznych wsi i miejscowości. Wokół wystawionej

²⁰¹ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 10.

²⁰² AIPN Rz, sygn. 04/128, s. 24, Dębica 27 III 1946, Raport sytuacyjny.

²⁰³ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 3.

²⁰⁴ Tamże, s. 4.

²⁰⁵ Tamże, s. 5–7.

²⁰⁶ Tamże.

na rynku szubienicy zgromadzono pod przymusem nawet młodzież szkolną starszych klas²⁰⁷.

Publiczna egzekucja na rynku w Dębicy odbyła się 10 lipca 1946 roku o godz. 12.30. Wykonawcą wyroku był Sylwester Bizoń²⁰⁸. Wyrok śmierci wykonano w obecności prokuratora Mariana Stokłosa i lekarza Romana Lica²⁰⁹. Ludwik Różański, będący tego dnia przypadkiem na rynku w Dębicy, tak opisał to wydarzenie: „Pośród tłumów na rynku zauważyłem szubienice i trzy sznury. Po chwili nadjechał samochód ciężarowy z trzema osobami. Kat w czarnym kapturze, założywszy im pętle na szyje, dał sygnał do odjazdu samochodu, tym samym usuwając im grunt spod nóg”²¹⁰. Jeden z partyzantów wzniósł okrzyki „ginę za ojczyznę, precz z komuną. Niech żyje Bór Komorowski”²¹¹. Straceni zostali: Józef Grębosz, Franciszek Noster i Józef Kozłowski. Józefa Grębosza powieszono, mimo iż miał ciężkie rany postrzałowe odniesione podczas walki w Grudnej Górnej. Zwłoki zostały zakopane potajemnie przez funkcjonariuszy UB na cmentarzu w Dębicy. Miejsce pogrzebania zwłok zostało oznaczone przez członków oddziału WiN. W późniejszym czasie w miejscu pochówku partyzantów postawiono nagrobek z napisem „Za woln[osć] i niepodległość. Partyzanci AK”²¹². Na tym nie koniec zbrodni UB w stosunku do pozostałych skazanych członków oddziału „Mściciela”. Dzień później, 11 lipca 1946 roku, stracono Jana Gomółkę, a 1 sierpnia 1946 roku wykonano wyrok śmierci na Zygmuncie Ząbku²¹³. Pu-

²⁰⁷ A. Zagórski, *Walka o niepodległy byt narodu polskiego...*, s. 515; J. Jaśniak, *Trzej od „Mściciela”*. „Katolik” R. [8]: 1989, nr 27, s. 10.

²⁰⁸ Sylwester Bizoń, syn Marcina i Marii, ur. w Gnojnicy, pow. Dębica. Ukończył 7 klas szkoły powszechnej, z zawodu robotnik. Od sierpnia 1942 roku członek PPR. Od 1 XI 1944 roku funkcjonariusz plutonu ochrony WUBP w Rzeszowie, a od 26 VI 1945 roku oddziałowy aresztu WUBP w Rzeszowie. Od 5 VIII 1946 roku pełnił funkcję pomocnika aresztu, a od 15 III 1946 roku był naczelnikiem aresztu wewnętrznego Komendantury WUBP w Rzeszowie. 10 VII 1947 roku wywiadowca Sekcji 4 Wydziału „A” WUBP w Rzeszowie. Wykonawca wyroków śmierci. Zwolniony dyscyplinarnie ze służby jako nałogowy pijak w dniu 30 XI 1949 roku. *Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny*. Pod red. J. Izdebskiego, K. Kaczmarek, M. Krzysztofiińskiego. Rzeszów 2007, s. 105.

²⁰⁹ AIPN Rz, sygn. 190/280, s. 2.

²¹⁰ Relacja ustna L. Różańskiego, 1 III 2014 roku.

²¹¹ AIPN Rz, sygn. 051/105, s. 20, Dębica 13 X 1950, Protokół przesłuchania świadka Stanisława Dunaka.

²¹² A. Zagórski, *Walka o niepodległy byt narodu polskiego...*, s. 515.

²¹³ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 30, 36, Kwestionariusz osobowy.

bliczna egzekucja na rynku w Dębicy została udokumentowana na zdjęciach wykonanych przez Józefa Steca ps. „Jod”, szefa wywiadu WiN, który wspólnie z lekarzem Stefanem Zdanowskim obserwował moment stracenia z balkonu domu Antoszewskich²¹⁴. Fotografia została przekazana drogą konspiracyjną przez działaczy WiN do Londynu i opublikowana w prasie zagranicznej. Na wieść o tym władze bezpieczeństwa przeprowadziły śledztwo, w wyniku którego zdekonspirowano Józefa Steca i Stefana Zdanowskiego. Obaj działacze, poddani ciężkim torturom w czasie śledztwa w PUBP Dębicy, zostali skazani na wieloletnie więzienie²¹⁵.

Natomiast niewiele wiadomo o działalności Jana Stefki w oddziale Józefa Kurasia „Ognia”. Jako zastępca dowódcy współpracował jakiś czas z pozyskanymi do oddziału w marcu 1946 roku byłymi partyzantami z Węglówki, którzy uszli z Grudnej i na jego rozkaz wstąpili do „Ognia”. Kilkakrotnie przesłuchiwany w tej sprawie były partyzant oddziału „Mściciela” Kazimierz Paulo nie podał żadnych interesujących informacji o działalności Stefki z tego okresu, poza pewnymi różnicami, jakie występowały pomiędzy „Mścicielem” a „Ogniem”, które w konsekwencji doprowadziły do śmierci „Mściciela”. Jesienią 1946 roku, po kilku miesiącach działalności partyzanckiej Jan Stefko został rozstrzelany na polecenie Józefa Kurasia „Ognia” w miejscowości Lasek w powiecie Nowy Targ²¹⁶. W czerwcu 1953 roku PUBP Brzozów prowadził sprawę poszukiwawczą w celu ustalenia, czy Jan Stefko faktycznie żyje. W sprawie tej pracował zwerbowany w 1947 roku były członek oddziału „Mściciela”, tajny współpracownik ps. „Laska” i zwerbowany w 1950 roku tajny współpracownik ps. „Morus”²¹⁷.

20 grudnia 1957 roku Referat ds. Bezpieczeństwa KPMO w Brzozowie założył sprawę agenturalno-poszukiwawczą o kryptonimie „Rozwiedziony” nr 131/58, w której rozpracowywany był Jan Stefko²¹⁸. W sprawie tej pracowało trzech tajnych współpracowników, którzy utrzymując kontakty z Władysławą Wolanin i byłymi członkami oddziału, ustalili, że Jan Stefko został zastrzelony na rozkaz „Ognia” jesienią 1946 roku²¹⁹. To samo potwierdziły

²¹⁴ A. Zagórski, *Walka o niepodległy byt narodu polskiego...*, s. 516.

²¹⁵ Tamże.

²¹⁶ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 52–53. Kwestionariusz osobowy.

²¹⁷ Tamże, s. 23.

²¹⁸ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 4. Brzozów, 20 XII 1957, Postanowienie o założeniu sprawy agenturalno-poszukiwawczej pod krypt. „Rozwiedziony” przeciwko Janowi Stefce.

²¹⁹ AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, s. 23.

przesłuchania Kazimierza Paulo, który powiedział, że „mieli oni między sobą jakieś sprzeczki organizacyjne i z tego powodu «Ogień» zlikwidował «Mściciela» jako niewygodnego, a może nawet niebezpiecznego dla siebie człowieka”²²⁰. 26 września 1962 roku sprawę operacyjnego rozpracowania pod kryptonimem „Rozwiedziony” złożono do archiwum Wydziału „C” KWMO w Rzeszowie²²¹.

Zakończenie

Oddział NSZ założony w grudniu 1945 roku z inicjatywy Jana Stefki ps. „Mściciel” za najważniejszy cel przyjął likwidację działaczy o poglądach lewicowych, członków PPR, funkcjonariuszy Urzędu Bezpieczeństwa oraz rozbijanie żołnierzy Wojska Polskiego i posterunków Milicji Obywatelskiej. W okresie działalności zbrojnej partyzanci „Mściciela” dokonali ponad 25 napadów w celu utrzymania oddziału, 5 rozbrojeń posterunków MO, 3 rozbrojeń funkcjonariuszy MO i UB, 4 rozbrojeń żołnierzy WP oraz przeprowadzili egzekucję na dwóch pracownikach UB i jednym funkcjonariuszu MO. Autor podjął się próby przedstawienia działalności oddziału „Mściciela”, którego oskarżano o zbrodnie, a władze komunistyczne uczyniły wszystko, aby zohydzić tego konspiratora i jego partyzantów, przez wiele lat przekazując do świadomości ludzkiej fałszywy obraz działalności partyzanckiej spod znaku NSZ. Natarczywa propaganda komunistyczna, przedstawiając w jak najgorszym świetle oddział NSZ, wytworzyła „czarną legendę”, która miała wykreować atmosferę grozy i wzbudzić w społeczeństwie niechęć oraz pogardę wobec ich działalności, nazywając ich groźnymi mordercami, a ich oddział bandą. Właśnie Jan Stefko i jego ludzie doświadczyli takiego losu. Zorganizowanie oddziału NSZ stanowiło dla „Mściciela”, oprócz walki o niepodległość i suwerenność narodową, formę odwetu za więzienie i oskarżenia wysuwane przez aparat bezpieczeństwa. Dla wielu zaś innych członków przynależność do tej partyzantki była aktem walki z nowym sowieckim okupantem oraz wspierającymi go polskimi

²²⁰ AIPN Rz, sygn. 043/421, s. 102, Rzeszów 19 IV 1962, Protokół z przesłuchania świadka Kazimierza Paulo.

²²¹ Tamże, s. 106–107, Rzeszów 26 IX 1962, Postanowienie o zaniechaniu sprawy operacyjnego rozpracowania pod krypt. „Rozwiedziony”.

władzami, jak również odwetem za osobistą tragedię rodzinną, choćby w przypadku Józefa Grębosza, któremu UB zamordowało brata. Oczywiście Jana Stefko nie był człowiekiem bez skazy i nie można go zwolnić z odpowiedzialności za niechlubne czyny, których się dopuścił. Przedstawienie rzetelnej oceny tego partyzanta i jego oddziału jest bardzo trudne. Ze względu na brak literatury dotyczącej tego oddziału artykuł oparty został przede wszystkim o materiały wytworzone przez aparat bezpieczeństwa, których z racji stronniczości nie można uznać za w pełni wiarygodne. W trakcie przesłuchań bezpieczeństwa, stosując tortury fizyczne i psychiczne, uzyskiwała takie informacje, jakich potrzebowała, by przesłuchiwanym uznano za oprawców i pospolitych rabusiów. NSZ Jana Stefki były oddziałem o charakterze niepodległościowym; jego członkowie w walce o wolność poddawani byli torturom w katowni ubeckiej, a kilku z nich swą działalność przypłaciło życiem.

Aneks

Wykaz członków oddziału NSZ Jana Stefki ps. „Mściciel”

Źródło: AIPN Rz, 0172/14/J, s. 27–75, Charakterystyka nr 13 oddziału Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel”.

Nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia	Wykształcenie, wykonywany zawód i pochodzenie społeczne	Pseudonim	Działalność po 1945 roku, wymiar kary i inne
Dąbrowski Jan, syn Józefa i Stefanii z domu Owczarek, ur. 24.12.1922 w Zaborowiu pow. Brzeziny	7 klas szkoły podstawowej, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Świerszcz”	UB oskarżało go o morderstwo osób narodowości ukraińskiej w lesie koło Domaradza w czerwcu 1945 roku. W styczniu 1945 roku zdezerterował z WP i wstąpił do oddziału Jana Stefki. Brał udział w morderstwie Urycia, komendanta MO z Domaradza. Skazany przez WSR w Rzeszowie 25.06.1946 na 15 lat więzienia. 7.06.1948 zmarł w więzieniu.
Froń Stanisław, syn Wincentego i Katarzyny z domu Jarej, ur. 3.05.1925 w Domaradzu pow. Brzozów	4 klasy szkoły podstawowej, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Gołąb”	Do oddziału Jana Stefki wstąpił 10.01.1945. 14.02.1946 uczestniczył w napadzie na agencję pocztową w Iwierzycach. 20.02.1946 zbiegł w czasie akcji w Grudnej Górnej. 14.03.1946 aresztowany przez PUBP Brzozów. WSR w Rzeszowie skazał go 25.06.1946 na 6 lat więzienia. 26.06.1949 zwolniony na podstawie amnestii.
Gierlach Tadeusz, syn Jana i Marii z domu Kłapkowskiej, ur. 25.05.1925 w Komborniu pow. Krosno.	6 klas szkoły powszechnej, rolnik, pochodzenie chłopskie		W lutym 1945 roku wstąpił do oddziału Stefki. Brał udział w rozbrojeniu 4 żołnierzy WP w Iwierzycach 15.02.1946. Zbiegł z Grudnej 20.02.1946. Aresztowany przez PUBP Krosno 14.03.1946. Skazany przez WSR w Rzeszowie 25.06.1946 na 3 lata więzienia.
Gromółka Jan, syn Władysława i Heleny z domu Zamorskiej, ur. 12.08.1922 w Godowej pow. Strzyżów	3 klasy szkoły podstawowej, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Harpagan”	W oddziale Jana Stefki od stycznia 1946 roku. 26.01.1946 rozbroił posterunek MO w Niebylcu. Był oskarżany przez UB o morderstwo sekretarza PPR Jana Zięby. Został ujęty w Grudnej 20.02.1946. 25.06.1946 skazany przez WSR w Rzeszowie na karę śmierci, którą wykonano 11.07.1946.

¹ W aneksie uwzględniono również osoby, które udzielały schronienia i pomocy materialnej członkom oddziału Jana Stefki.

Nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia	Wykształcenie, wykonywany zawód i pochodzenie społeczne	Pseudonim	Działalność po 1945 roku, wymiar kary i inne
Gosztyła Władysław, syn Jana i Katarzyny z domu Rogoż, ur. 16.01.1910 w Domaradzu pow. Brzozów	7 klas szkoły powszechnej, rolnik, pochodzenie chłopskie		W 1946 roku członek PSL, od 1947 roku w PPR, a później PZPR. Wykluczony w 1948 roku. Ukrywał „Mściciela”. Zwerbował do oddziału Rogoża i Nostera. Miał magazyn broni Stefki i przeprowadzał wywiady. W 1946 roku był gońcem. W 1950 roku został zwerbowany przez PUBP Brzozów pod ps. „Morus”.
Grębosz Józef, syn Edmunda i Karoliny z domu Rusin, ur. 6.03.1921 w Tuszymie pow. Mielec	7 klas szkoły powszechnej, murarz	„Pszczółka”	W kwietniu 1945 roku zdezerterował z WP i w styczniu 1946 roku wstąpił do oddziału Stefki. 9.02.1946 brał udział w morderstwie Urycia, komendanta MO w Domaradzu. 15.02.1946 zastrzelił funkcjonariusza PUBP Dębica Walentego Dzięgiela oraz rozbroił 4 żołnierzy WP. 20.02.1946 ujęty w Grudnej Górnej. 25.06.1946 skazany przez WSR w Rzeszowie na karę śmierci. Stracony w dniu 10.07.1946 na rynku w Dębicy.
Hawrot Adolf (brak danych)			Od stycznia 1946 roku członek oddziału Stefki. 18.02.1946 brał udział w napadzie na majątek PGR w Przecławiu. 20.02.1946 został zastrzelony w Grudnej Górnej.
Jantosz Józef, syn Tadeusza i Katarzyny z domu Gurgacz, ur. 29.10.1920 w Domaradzu pow. Brzozów	4 klasy szkoły powszechnej, murarz, pochodzenie chłopskie	„Hus”	12.02.1946 zdezerterował z MO Korczynna i wstąpił do oddziału Jana Stefki. 14.02.1946 wraz z innymi rozbroił 4 żołnierzy WP i brał udział w napadzie na agencję pocztową w Iwierzycach. 18.02.1946 dokonał napadu na PGR Przecław. 20.02.1946 w Grudnej został ujęty. 25.06.1946 skazany przez WSR w Rzeszowie na 10 lat więzienia. Zwolniony po zastosowaniu amnestii 25.06.1953.
Jara Stanisław (brak danych)			W styczniu 1946 roku wstąpił do oddziału Jana Stefki. Brak danych, czy był aresztowany.

Nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia	Wykształcenie, wykonywany zawód i pochodzenie społeczne	Pseudonim	Działalność po 1945 roku, wymiar kary i inne
Kozłowski vel Rąbski Józef, syn Adama i Stefanii, ur. 30.09.1924 w Bitkowie (ZSRR)	7 klas szkoły zawodowe, 3 klasy szkoły zawodowej, robotnik, pochodzenie chłopskie	„Mruk”	2.02.1946 zdezerterował z MO Korczyna i wstąpił do oddziału Jana Stefki. Był dowódcą drużyny i zastępcą „Mściciela”. 9.02.1946 rozbroił posterunek MO w Domaradzu. Współuczestniczył w morderstwie Urycia, komendanta MO w Domaradzu. 15.02.1946 zastrzelił funkcjonariusza PUBP Dębica Stanisława Kosydara i rozbroił 4 żołnierzy WP. 18.02.1946 napadł na PGR w Przecławiu. 20.02.1946 został ujęty w Grudnej. 25.06.1946 WSR w Rzeszowie skazał go na karę śmierci, którą wykonano na rynku w Dębicy 10.07.1946.
Kraus Aleksander, syn Ludwika i Małgorzaty z domu Rysz, ur. 1.09.1922 w Woli Komborskiej pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, górnik, pochodzenie chłopskie		W dniu 13.02.1946 zdezerterował z posterunku MO w Węglówce i wstąpił do oddziału „Mściciela”. 18.02.1946 uczestniczył w napadzie na majątek PGR w Przecławiu. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej i ukrył się. 8.03.1947 ujawnił się w PUBP Krosno. Nie był sądzony.
Kraus Ludwik (brak danych)			Do oddziału Jana Stefki wstąpił w lutym 1946 roku. Brak danych, czy był aresztowany.
Kraus Mieczysław (brak danych)		„Gołąb”	Od początku 1946 roku członek oddziału Jana Stefki. Brał udział w rozbrojeniu posterunku MO w Niebylcu i morderstwie komendanta MO w Domaradzu. 18.02.1946 uczestniczył w rabunku PGR w Przecławiu. 20.02.1946 został zastrzelony w czasie akcji w Grudnej Górnej.
Kurcoń Tadeusz, syn Wincentego i Katarzyny, ur. 3.10.1922 w Domaradzu pow. Brzozów	7 klas szkoły powszechnej, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Wichura” „Jaś”	UB oskarżało go o zamordowanie w czerwcu 1945 roku 7 osób narodowości ukraińskiej w lesie Rokitna koło Domaradza. W lutym 1946 roku wstąpił do oddziału Jana Stefki. 18.02.1946 zrabował PGR w Przecławiu. 20.02.1946 zbiegł w Grudnej Górnej i ukrył się. 17.03.1947 ujawnił się w PUBP Brzozów z działalności w NSZ. Zataił morderstwa z 1945 roku, za co został aresztowany przez PUBP Brzozów 4.11.1948. 21.03.1949 WSR w Rzeszowie skazał go na 4 lata więzienia. 28.01.1953 został zwolniony.

<p>Kuźniar Stanisław, syn Ignacego i Anny, ur. 17.12.1922 w Kombornim pow. Krosno</p>	<p>Podstawowe, pochodzenie chłopskie</p>	<p>„Królik”</p>	<p>W styczniu 1946 roku wstąpił do oddziału Jana Stefki. Brał udział w rozbrojeniu posterunków MO w Niebylcu i Domaradzu. 18.02.1946 napadł na PGR Przeclaw. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej Górnej. W marcu 1946 roku udał się do oddziału „Ognia”. W 1947 roku ujawnił się w PUBP w Nowym Targu. Brak danych, czy był karany sądownie.</p>
<p>Lis Henryk, syn Jana i Karoliny z domu Liput, ur. 9.10.1923 w Lipowicy pow. Krosno</p>	<p>Średnie ogólne, sanitariusz, pochodzenie robotnicze</p>	<p>„Kiepora”</p>	<p>W latach 1947–48 należał do PPS, a do listopada 1950 roku PZPR. W czerwcu 1945 roku zdezerterował z WP. 13.02.1946 członek oddziału Stefki. 15.02.1946 rozbroił 4 żołnierzy WP. 18.02.1946 dokonał rabunku w PGR Przeclaw. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej Górnej i wstąpił do oddziału Rusina. Działal jako zaopatrzeniowiec. Miesiąc później wstąpił do oddziału „Ognia”. 17.03.1947 ujawnił się w PUBP Krosno. W 1950 roku został aresztowany przez PUBP Lesko. 10.04.1951 skazany przez WSR w Rzeszowie na 12 lat więzienia. Na podstawie amnestii z 23.05.1956 obniżono wymiar kary do 6 lat.</p>
<p>Noster Franciszek, syn Ignacego i Marii z domu Gosztyły, ur. 29.10.1920 w Domaradzu pow. Brzozów</p>	<p>6 klas szkoły powszechnej, rolnik, pochodzenie chłopskie</p>	<p>„Bukiet”</p>	<p>Żołnierz AK. Oskarżony przez UB, że w czerwcu 1945 roku wraz z innymi dokonał morderstwa siedmiu Ukraińców w lesie koło Domaradza. W połowie stycznia wstąpił do oddziału Jana Stefki. 9.02.1946 uczestniczył w rozbrojeniu posterunku MO w Domaradzu i morderstwie komendanta MO Urycia. 14.02.1946 rozbroił 4 żołnierzy WP. 20.02.1946 został ujęty w Grudnej Górnej. 25.06.1946 skazany przez WSR w Rzeszowie na karę śmierci. Stracony został 10.07.1946 na rynku w Dębicy.</p>
<p>Paulo Kazimierz, syn Józefa i Aleksandry, ur. 17.01.1925 w Dobrzezanach (ZSRR)</p>	<p>7 klas szkoły podstawowej, ślusarz, mechanik samochodowy, pochodzenie robotnicze</p>	<p>„Skala”</p>	<p>Od 1945 roku komendant posterunku MO w Węglówce. 13.02.1946 zdezerterował i wstąpił do oddziału Jana Stefki. 18.02.1946 dokonał rabunku PGR w Przeclawiu. 20.02.1946 zbiegł z okrajenia w Grudnej Górnej i po kilku tygodniach na polecenie „Mściciela” wstąpił do oddziału „Ognia”. W 1947 roku ujawnił się w PUBP Krosno i w maju został zwerbowany jako agent pod ps. „Laska”. 6.07.1950 został aresztowany przez KWMO w Rzeszowie. 26.02.1951 WSR w Rzeszowie skazał go na karę śmierci. 20.04.1951 Sąd Najwyższy zamienił karę śmierci na 15 lat więzienia. 2.06.1956 złagodzone karę do 10 lat. Po zastosowaniu amnestii Sąd Najwyższy postanowił o zwolnieniu.</p>

Nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia	Wykształcenie, wykonywany zawód i pochodzenie społeczne	Pseudonim	Działalność po 1945 roku, wymiar kary i inne
Płonka Tadeusz, syn Władysława i Marii z domu Rymarz, ur. 21.06.1923 w Woli Komborskiej pow. Krosno	5 klas szkoły powszechnej, stolarz, pochodzenie chłopskie	„Byk”	Od lutego 1946 roku członek oddziału Jana Stefki. 14.02.1946 rozbroił 4 żołnierzy WP oraz napadł na agencję pocztową w Iwierzycach. 18.02.1946 zrabował PGR w Przecławiu. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej Górnej. Został aresztowany przez PUBP Krosno w dniu 7.03.1946. 25.06.1946 WSR w Rzeszowie skazał go na 6 lat więzienia.
Prajsner Władysław, syn Jacentego i Apolonii z domu Rymarz, ur. 15.01.1925 w Woli Komborskiej pow. Krosno	5 klas szkoły podstawowej, tkacz, pochodzenie chłopskie	„Jastrząb”	12.01.1946 wstąpił do oddziału Stefki. 14.01.1946 brał udział w napadzie na agencję pocztową w Iwierzycach i rozbroił 4 żołnierzy WP. 18.02.1946 napadł na majątek PGR w Przecławiu. 20.02.1946 został ujęty w Grudnej Górnej. 25.06.1946 WSR w Rzeszowie skazał go na 4 lata więzienia. Zwolniony 25.06.1950.
Przybyła Józef, syn Józefa i Anny, ur. 20.02.1926 w Bitkowie (ZSR)	pochozenie chłopskie	„Kurek”, „Burza”	13.02.1946 zdezerterował z MO Węglówka i wstąpił do oddziału Stefki. 18.02.1946 napadł na PGR w Przecławiu. 20.02.1946 zbiegł z okrażenia w Grudnej Górnej i po miesiacu wstąpił do oddziału „Ognia”. Skazany przez Sąd Okręgowy w Tarnowie na karę śmierci. Brak danych o dalszym postępowaniu wobec Przybyły.
Rogoż Władysław, syn Andrzeja i Katarzyny, ur. 1.04.1908 w Domaradzu pow. Brzozów	4 klasy szkoły powszechnej, szklarz, pochodzenie chłopskie	„Bryś”	W styczniu 1946 roku wstąpił do oddziału Jana Stefki. 9.02.1946 rozbroił posterunek MO w Niebylcu i brał udział w morderstwie Urycia, komendanta MO w Domaradzu. 14.02.1946 rozbroił 4 żołnierzy WP i napadł na agencję pocztową w Iwierzycach. 18.02.1946 zrabował PGR w Przecławiu. 20.02.1946 został ujęty w Grudnej Górnej. 25.06.1946 WSR w Rzeszowie skazał go na 15 lat więzienia. W październiku po zastosowaniu amnestii wyszedł na wolność.

Rymarz Zbigniew (brak danych)			W lutym 1946 roku wstąpił do oddziału Stefki. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej Górnej. Brak danych, czy był aresztowany.
Szopa Franciszek, syn Jacenta i Weroniki, ur. 21.12.1904 w Żarnowicach pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, pochodzenie chłopskie		W lutym 1946 roku zdezerterował z posterunku MO Korczynna i nawiązał kontakt z „Mścicielem”.
Tarnański Józef, syn Heleny Tarnańskiej, ur. 2.03.1924 w Targowisku pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, robotnik, pochodzenie chłopskie	„Śmiały”	W 1945 roku dokonał napadu na Władysława Lorenca z Łęczan, a następnie wstąpił do MO. 13.02.1946 zdezerterował z MO Węglówka i wstąpił do oddziału Stefki. 18.02.1946 dokonał napadu na PGR w Przelawiu. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej i w marcu 1946 roku włączył się do oddziału „Ognia”. W 1947 roku ujawnił się w PUBP Nowy Targ. Latem 1950 roku został aresztowany przez KWMO w Rzeszowie i wysłany na leczenie do szpitala psychiatrycznego w Kobierzynie, skąd po kilku dniach zbiegł. Wstąpił do oddziału Malinowskiego. 18.06.1954 został aresztowany przez grupę operacyjną nr 5 WUBP w Rzeszowie. 8.12.1954 skazany przez Sąd Wojewódzki w Rzeszowie na 7 lat więzienia.
Tomoń Ludwik, syn Franciszka i Teresy z domu Śmiałej, ur. 11.01.1924 w Golcowej pow. Brzozów	mała matura, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Wicher”	Żołnierz AK. Jesienią 1945 roku został aresztowany przez PUBP Brzozów i po kilku dniach zbiegł. W 1946 roku był łącznikiem między „Brzeszczem” a „Mścicielem”. 18.04.1947 ujawnił się w PUBP Brzozów. Nie był sądowo karany.
Winiarz lub Winiarczyk Jan (brak danych)		„Czarny”	26.01.1946 brał udział w rozbrojeniu posterunku MO w Niebylcu. Uczestniczył w zniszczeniu mleczarni w Niebylcu. Był gońcem Stefki. Brak danych o aresztowaniu.
Wolanin Aleksander, syn Józefa i Antoniny ur. 1.09.1913 w Golcowej pow. Brzozów			Szwagier Stefki. Brał udział w rozbrojeniu posterunku MO w Niebylcu. Brak danych, czy był aresztowany.

Nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia	Wykształcenie, wykonywany zawód i pochodzenie społeczne	Pseudonim	Działalność po 1945 roku, wymiar kary i inne
Wolamin Stanisława, córka Józefa i Antoniny, ur. 22.02.1922 w Golcowej pow. Brzozów	7 klas szkoły powszechnej, pochodzenie chłopskie		Łączniczka AK. W 1946 roku była łączniczką Jana Stefki, roznosząc rozkazy i werbując nowych członków do oddziału. Była werbowana przez PUBP Brzozów. Nie została aresztowana.
Wolamin Władysława, córka Józefa i Antoniny, ur. 24.02.1908. w Golcowej pow. Brzozów	7 klas szkoły powszechnej, gospodyni domowa, pochodzenie chłopskie		Łączniczka AK. Towarzyszka życia Jana Stefki. Była łączniczką i werbowała nowych członków do oddziału. 22.02.1946 r. została aresztowana przez PUBP Mielec. 25.06.1946 skazana została przez WSR w Rzeszowie na rok więzienia. Została zwolniona 20.03.1947.
Wójcik Władysław, syn Jana i Stanisławy, ur. 1.03.1922 w Golcowej pow. Brzozów	podstawowe, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Ancykryst”	18.02.1946 brał udział w napadzie na PGR w Przecławiu. 20.02.1946 zbiegł z Grudnej. W 1946 roku został aresztowany przez PUBP Brzozów. Skazany przez WSR w Rzeszowie na 15 lat więzienia. Zwolniony w 1954 roku po zastosowaniu amnestii.
Ząbek Zygmunt, syn Józefa i Anny, ur. 7.08.1914 w Domaradzu pow. Brzozów	7 klas szkoły powszechnej, rolnik, pochodzenie chłopskie	„Sep”	Żołnierz AK. 14.01.1946 wstąpił do oddziału Jana Stefki. 26.01.1946 rozbroił posterunek MO w Niebylcu i rozbił mleczarnię. 14.02.1946 rozbroił 4 żołnierzy WP i napadł na Agencję Poczтовую w Iwierzycach. 18.02.1946 zrabował PGR w Przecławiu. 20.02.1946 został ujęty w Grudnej. 25.06.1946 skazany został przez WSR w Rzeszowie na karę śmierci, którą wykonano 1.08.1946.
NN (brak danych)			Zastrzelony 20.02.1946 w czasie akcji w Grudnej Górnej.
NN (brak danych)			Zastrzelony 20.02.1946 w Grudnej Górnej.
NN (żołnierz Armii Radzieckiej, brak danych)			18.02.1946 wstąpił do oddziału Jana Stefki. Brał udział w napadzie na PGR w Przecławiu. 20 II 1946 r. został ujęty w Grudnej i doprowadzony do WUBP w Rzeszowie. Brak danych czy był sądzony.
NN (brak danych)		„Gniady”	18.02.1946 napadł na PGR w Przecławiu. 20.02.1946 zbiegł w Grudnej Górnej. Brak danych, czy był aresztowany.

Bojko Maria, córka Józefa i Anieli z domu Baran, ur. 15.01.1907 w Rochatynie (ZSRR)	Gospodni domowa, pochodzenie chłopskie		W 1946 roku ukrywała członków oddziału Stefki: Kazimierza Paulo, Henryka Lisa i Józefa Przybyłę. Przechowywała nielegalnie automat PPSz. Została aresztowana przez PUBP Krosno w 1948 roku. Skazana przez WSR w Rzeszowie w dniu 20.08.1946 na 6 lat więzienia. Zwolniona 14.08.1951.
Długosz Aleksander, syn Józefa i Heleny z domu Kolancko, ur. 27.09.1929 w Równem pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, 3 klasy gimnazjum, kierowca, pochodzenie robotnicze		W latach 1949 – 1953 członek ZMP. Utrzymywał kontakty z ukrywającymi się Józefem Tarnawskim i Malinowskim. 2.10.1954 aresztowany przez PUBP Krosno. 24.12.1954 został skazany przez WSR w Rzeszowie na 2 lata więzienia.
Głazar Władysław, syn Stanisława i Heleny z domu Konieczko, ur. 21.06.1924 w Krościenku Wyznym	7 klas szkoły powszechnej, mechanik, pochodzenie chłopskie		Do 1954 roku członek PZPR. W lipcu 1946 roku zdezerterował z WP. W 1947 roku ujawnił się z dezercji. W latach 1952–1954 pozostawał w łączności z ukrywającym się Józefem Tarnawskim, udzielając mu schronienia i pomocy materialnej. Przekazał Tarnawskiemu pistolet Parabellum. 2.10.1954 aresztowany przez PUBP Krosno. 17.12.1954 Sąd Rejonowy w Krakowie skazał go na 3 lata i 4 miesiące więzienia. 10.10.1955 sąd w Lublinie wymierzył mu karę 8 miesięcy więzienia. 25.11.1955 Sąd Wojewódzki w Rzeszowie orzekł łączną karę 3 lat i 6 miesięcy więzienia.
Guzik Stanisław, syn Jana i Marii z domu Guzik, ur. 27.05.1919 w Głowience pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, traktorzysta, pochodzenie chłopskie		W latach 1950–1952 udziałel schronienia i pomocy materialnej Józefowi Tarnawskiemu i Janowi Malinowskiemu. 2.10.1951 aresztowany przez WUBP Rzeszów. 3.12.1954 zwolniony na podstawie decyzji Prokuratury Wojewódzkiej w Rzeszowie.
Kawa Bronisław, syn Jakuba i Karoliny z domu Aszklar, ur. 17.12.1918 w Miejscu Piastowym pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, rolnik, pochodzenie chłopskie		Udziałel schronienia i pomocy finansowej w latach 1950–1952 Józefowi Tarnawskiemu i Janowi Malinowskiemu. W 1953 roku został zwerbowany przez PUBP Krosno, otrzymując ps. „Władek”. Nie był sądzony.

Nazwisko i imię, imiona rodziców, data i miejsce urodzenia	Wykształcenie, wykonywany zawód i pochodzenie społeczne	Pseudonim	Działalność po 1945 roku, wymiar kary i inne
Kot Wiktoria, córka Teodora i Agaty z domu Wierzbńskiej, ur. 24.04.1902 w Bąkownicach	7 klas szkoły powszechnej, rolniczka, pochodzenie chłopskie		Pod koniec 1945 i na początku 1946 roku ukrywała „Mściciela” i członków jego oddziału. W jej domu Stefko i Żubryd prowadzili narady. Była łączniczką. Utrzymywała kontakty z kpt. Brzeszczem, kierownikiem Rady WIN w Brzozowie. 26.10.1946 została aresztowana przez WUBP Rzeszów. 23.10.1947 WSR w Rzeszowie skazał ją na 5 lat więzienia. Po zastosowaniu amnestii darowano karę w całości.
Schabowski Stanisław, syn Władysława i Anieli z domu Michalska, ur. 17.09.1925 w Łęczanach pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, 3 klasy szkoły zawodowej, spawacz, pochodzenie robotnicze	„Negus”	Żołnierz AK. Od 1953 roku członek ZMP. Od 1949 roku ukrywał Józefa Tarnawskiego i Jana Malinowskiego. 27.02.1953 został zwerbowany przez PUBP Krosno jako agent pod ps. „Staszek”. Przyznał się do werbunku Tarnawskiemu, za co 19.06.1954 został aresztowany przez PUBP Krosno. W dniu 9.11.1954 WSR w Krakowie skazał go na 3 lata i 6 miesięcy więzienia. 1.05.1956 został zwolniony po zastosowaniu amnestii.
Sieniawski Bronisław, syn Stanisława i Marii z domu Marcik, ur. 3.05.1924 w Targowisku pow. Krosno	7 klas szkoły powszechnej, 3 klasy szkoły zawodowej, szofer, pochodzenie chłopskie	„Pająk”	Żołnierz AK. W 1945 roku nielegalnie posiadał pistolet Walther, a w 1946 roku RKM, który po kilku miesiącach sprzedał. W 1948 roku ukrywał Józefa Tarnawskiego i Jana Malinowskiego. Został zwerbowany przez PUBP Krosno jako inf. „Romek” w maju 1954 roku. O swojej współpracy z UB powiedział Józefowi Tarnawskiemu i został aresztowany przez PUBP Krosno 17.07.1954. WSR w Krakowie na sesji wyjazdowej w Rzeszowie skazał go na 2 lata i 6 miesięcy więzienia. W kwestionariuszu osobowym brak daty wydania wyroku.

Streszczenie

Oddział Narodowych Sił Zbrojnych pod dowództwem Jana Stefki ps. „Mściciel” w latach 1945–1946 w świetle dokumentów UB

Po zakończeniu II wojny światowej myśli o wolnej i suwerennej ojczyźnie skłoniły Jana Stefkę do utworzenia oddziału NSZ, który miał przeciwstawić się totalitarnemu reżimowi komunistycznemu. Oddział powstał w styczniu 1946 roku w Golcowej i Domaradzu w powiecie brzozowskim. W czasie krótkiej, bo dwumiesięcznej, działalności oddział dokonał 24 napadów, kilku rozbrojeń posterunków MO, rozbrojeń żołnierzy WP, 3 zabójstw ludzi związanych z „bezpieką”, podejmując tym samym walkę z reżimem komunistycznym na początku jego istnienia. Oddział został zlikwidowany w ramach akcji pościgowej po dokonaniu ataku na Przecław, bez udziału sieci agenturalnej, w wyniku której faktycznie uległ rozproszeniu. Część jego członków została zabita i skazana na wieloletnie więzienia, pozostali zaś ujawnili w UB swą działalność w oddziale „Mściciela”. Jan Stefko doświadczył losu wielu innych przywódców zbrojnego podziemia. Wprawdzie wyszedł obronną ręką z okrążenia w Grudnej i ponownie włączył się do antykomunistycznej partyzantki, jednak jesienią został zamordowany.

Słowa kluczowe

Jan Stefko, Oddział Narodowych Sił Zbrojnych ps. „Mściciel”, Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, władza komunistyczna

Summary

The group of the National Armed Forces commanded by Jan Stefko nicknamed “The Revenge Taker” in years 1945–1946

After the end of the Second World War, thinking about the freedom and the sovereign homeland made Jan Stefko to create the group of the NSZ. Its main cause was to stay against totalitarian and the communist regime. This group appeared in January 1946 in Golcowa and Domaradz in brzozowski district. Despite its short two month activity, its

members attacked twenty four times, did a few disarmaments both of the police stations and the soldiers of the Polish Army. They also killed three persons connected with the Security Office. In this way they started fighting against the communist regime just at the beginning of its existence.

However, this group was liquidated due to the pursuing of the military operation in Przecław. Some of its members were killed or imprisoned for many years. The others, came out their activities. Jan Stefko experienced the fortune of many other leaders of Polish antycommunist guerrillas, however he was killed in autumn 1946.

Keywords

Jan Stefko, the group of the National Armed Forces nicknamed "The Revenge Taker", The District Office of Public Security, Communist government

Bibliografia

Materiały archiwalne

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Krakowie

Akta śledcze i sądowe przeciwko

AIPN Kr, sygn. 307/81, t. 1, Kozłowski Józef.

Akta Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Przeciwko Narodowi Polskiemu
Instytutu Pamięci Narodowej w Krakowie

AIPN Kr, sygn. 307/81, t. 1, Akta podręczne dotyczące PUBP w Dębicy.

AIPN Kr, sygn. 307/81, t. 2, Akta w sprawie zbrodnicza działalność funkcjonariuszy
PUBP Dębica.

Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Rzeszowie

Akta śledcze i sądowe przeciwko

AIPN Rz, sygn. 190/280, Noster Franciszek.

AIPN Rz, sygn. 043/421, Paulo Kazimierz.

AIPN Rz, sygn. 051/105, Dokumenty dotyczące Jana Stefko ps. „Mściciel”.

Akta osobowe funkcjonariuszy

AIPN Rz, sygn. 180/1119/J, Dzięgieł Walenty.

AIPN Rz, sygn. 180/1600/J, Kosydar Stanisław.

Sprawozdania i zbiory dokumentów

AIPN Rz, sygn. 04/128, Sprawozdania z pracy PUBP Dębica za lata 1945–1949.

Charakterystyki

AIPN Rz, sygn. 0172/14/J, Charakterystyka nr 13 oddziału Narodowych Sił Zbrojnych (NSZ) pod dowództwem Stefko Jana ps. „Mściciel”.

AIPN Rz, sygn. 05/24, Charakterystyka nr 8 reakcyjnej bandy terrorystyczno-rabunkowej o zabarwieniu NSZ pod dowództwem Antoniego Żubryda „Zucha”.

AIPN Rz, sygn. 05/48, Charakterystyka nr 28 bandy terrorystyczno-rabunkowej pod dowództwem Aleksandra Rusina ps. „Rusał”.

Akta operacyjne

AIPN Rz, sygn. 043/421, Sprawa agenturalno-poszukiwawcza kryptonim „Rozwiedziony” dotycząca Jana Stefko ps. „Mściciel”, dowódca oddziału NSZ, należał również do „Ognia”. Podejrzany o dokonanie morderstw, rozstrzelany w 1946 r.

Archiwum Państwowe w Rzeszowie

APRz, sygn. 26, Starostwo Powiatowe w Dębicy; przestępczość ogólna i jej zwalczanie rok 1946.

Relacje ustne

Ludwik Różański (zebrane przez autora w 2014 roku).

Opracowania

Chmielowiec P., *Urząd Bezpieczeństwa w Brzozowie 1944–1956*. Rzeszów 2008.

Dereń B., *Józef Kuraś, „Ogień”. Partyzant Podhala*. Warszawa 2000.

Dębica. *Zarys dziejów miasta i regionu*. Pod red. J. Buszki, F. Kiryka. Kraków 1995.

Fornal P., *Konspiracja akowska i poakowska w powiecie brzozowskim (1939–1949)*. Rzeszów 2010.

Jaśniak J., *Trzej od „Mściciela”*. „Katolik” R. [8]: 1989, nr 27, s. 10.

Piątek W., *Dzieje parafii Siedliska Bogusz od XIV do XXI wieku*. Tuchów 2010.

Stanaszek B., *Sprawa agenturalna „Północ”, Represje UB wobec działaczy na pograniczu powiatów: jasielskiego, dębickiego i tarnowskiego*. Brzostek 2009.

Surdej M., *Oddział partyzancki Wojciecha Lisa 1941–1948*. Rzeszów–Mielec 2009.

Syrek W., *Przeciw brunatnemu i czerwonemu zniewoleniu. Józef Cieśla „Topór”*. Krosno 2009.

Twarze bezpieki w Polsce południowo-wschodniej 1944–1990. Obsada stanowisk kierowniczych Urzędu Bezpieczeństwa i Służby Bezpieczeństwa. Informator personalny. Pod red. J. Izdebskiego, K. Kaczmarek, M. Krzysztofińskiego. Rzeszów 2007.

Zagórski A., *Walka o niepodległy byt narodu polskiego.* W: *Dębica. Zarys dziejów miasta i regionu.* Pod red. J. Buszki, F. Kiryka. Kraków 1995, s. 513–518.